Nr. 153. Kraków, 10 Lipca — Wtorek. Rok 1877.

# CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

**Prenumerata wynosi:**

| | na cały rok | na kwartał | na 1 miesiąc |
|---|---|---|---|
| Pocztą w Państwie Austryackiem | 24 zła. | 6 zła. | 2 zła. 50 c. |
| „ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi i Turcyi | 32 zła. | 8 zła. | 3 zła. |

Prenumerata przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

**Prenumeratę przyjmują:**

**W Krakowie:** Administracya „CZASU“ tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel W. Kotajnego. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmują się za cenę 1 zlr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: w **Paryżu** wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie n. M.) Rotter & Comp.

## Kraków 9 lipca.

W upłynionym tygodniu akcya wojenna nie posunęła się o wiele naprzód, a w miarę tych powolnych postępów na teatrze wojny zatrzymuje się także ruch w dziedzinie dyplomacyi europejskiej. Zdawałoby się niemal, że baczne i wyczekujące stanowisko innych mocarstw, które neutralności swojej naznaczały pewną granicę, zaczyna przechodzić w stadyum pozornego zobojętnienia. Anglia, która w kwestyi wschodniej ma zawsze diamentralnie przeciwne z Rosyą interesa, oznaczyła świeżo punkta, w których te interesa na teraz się krzyżują, a wymiana not między gabinetem londyńskim a petersburskim nie tylko że zaspokoiła obawy nowemi poręczeniami ze strony Rosyi, lecz kto wie, czy nie posłuży do nakreślenia planu, godzącego różnemi wynagrodzeniami ten naturalny antagonizm. Nota lorda Derby nie stawiała już zasady nietykalności państwa ottomańskiego, ale ograniczała ją do Konstantynopola, głównie zaś kładła nacisk na wyłączenie Egiptu z operacyj nieprzyjacielskich i na sprawę kanału Sueskiego. Nota pomieniona zrywała całkowicie ze stanowiskiem określonem traktatem paryskim i usuwając względy prawa międzynarodowego, zredukowała po prostu całą politykę wschodnią Anglii do kilku punktów, dotyczących interesów handlowych. Pierwszy raz w kwestyi wschodniej Anglia porozumiewała się bezpośrednio, bez udziału innych mocarstw z Rosyą na drodze dyplomatycznej. Ks. Gorczakow nie odmówił żądanych rękojmi, oddzielając w ten sposób głównego przeciwnika polityki rosyjskiej z koncertu mocarstw podpisanych na traktacie paryskim. Porozumienie to bez świadków Anglii z Rosyą rozbija ową solidarność mocarstw, która się po raz ostatni zamanifestowała w konferencyi konstantynopolitańskiej. Kto wie, czy to nie pierwszy krok do systematu zamian i rekompensat, czyli po prostu rozbiorów i zaborów z rozpadającej się potęgi ottomańskiej. Anglia wysłała wprawdzie już po tych zapewnieniach flotę do zatoki Besika, lecz jest to tylko dowodem, że obok rękojmi zawartych w nocie ks. Gorczakowa, pragnie mieć zapewnienie w własnym posterunku.

Istniało mniemanie, że Dunaj stanie się Rubikonem dla mocarstw neutralnych, zwłaszcza zaś dla Austro Węgier, że przejście przez Dunaj wojsk rosyjskich będzie rzuceniem kości dalszej akcyi. Mowy p. Tiszy i ks. Auersperga uchyliły tę obawę. Nie drogą not dyplomatycznych, ale wyjaśnień parlamentarnych prezesowie dwóch gabinetów naznaczyli znów stanowisko monarchii habsburskiej wobec wojny ościennej. Oceniliśmy doniosłość tych mów, dodać winniśmy tylko, że określając politykę austryacką, stanowią one dotąd podstawę chwilowej sytuacyi europejskiej. Dopokąd Austrya niezejdzie ze wskazanych torów, wojna rosyjsko-turecka niezamieni się na europejską. Płynąc między dwoma prądami polityka austryacka wstrzymuje obadwa, ale tylko swą neutralnością. Spokój jaki panuje w Berlinie świadczy, że te dwa prądy rosyjski i niemiecki jeszcze się nieskrzyżowały, bo w neutralności Austro-Węgier znachodzą równowagę, a przynajmniej zaporę. Czy te dwa prądy się połączą, czy przeciw sobie obrócą, w obu razach zadaniem Austryi oddalenie tej chwili. Polityka cesarska w ostatecznym rezultacie dwie przypuszcza kombinacye mianowicie: Niemcy z Rosyą, Niemcy z Austryą. W pierwszym razie wystąpienie Austryi na Wschodzie z Rosyą, czy przeciw niej, zbliżałoby najgroźniejsze niebezpieczeństwo; druga kombinacya czy już dojrzała, czy na niej bezpiecznie opierać się można, czy w razie nawet, gdyby była zgodną z widokami kanclerza, niebyłaby wstrzymaną w pół drogi wyższemi wpływami tego czynnika, który jak wiadomo dawnych niezerwał węzłów? Wystąpienie Austryi w obecnem położeniu mogłoby być wyzyskane przez gabinet berliński, któryby się zadowolnił niepowodzeniem Rosyi w kwestyi wschodniej i jej osłabieniem, ale bezpośrednich korzyści i wynagrodzeń szukałoby gdzieindziej, lub nawet zażądał ich od mniemanego sprzymierzeńca.

Hr. Andrassy steruje nawie państwa od lat kilku i znów ominął jeden z najniebezpieczniejszych wirów, jaki stanowiła kwestya okupacyi. W tej żegludze może przyjdzie niebawem do zarzucenia kotwicy w nowym zjeździe dwóch cesarzy. Pogłosce o spotkaniu Cesarza Franciszka Józefa z Cesarzem Wilhelmem w Salzburgu zaprzeczały dzienniki berlińskie połowicznie, lubo starają się mu odjąć znaczenie dyplomatyczne. Od chwili zawiązania polityki trzech Cesarzy zjazdy odgrywają wielką rolę, ale odróżnić trzeba spotkania monarchów od narad ministrów im towarzyszących. Ks. Bismark powrócił do Warzynu, a jego tylko obecność w Salzburgu mogłaby zwiastować przeważenie szali na stronę owej kombinacyi austryacko-niemieckiej. Czyby chwila potemu już nadeszła — niewiemy i dla tego wolimy się wstrzymać z przywiązywaniem zbytniej wagi do spotkania dwóch Cesarzy. Znane są bowiem uczucia rodzinne cesarza Wilhelma i wiadomo, że przeszłoroczne spotkanie dwóch sąsiednich monarchów w Czechach było dziełem jego osobistej inicyatywy i pośrednictwa.

## KORESPONDENCYA „CZASU“.

### Wiedeń 7 lipca. *)

Stosownie do zapowiedzi w sprawozdaniu z wczorajszego posiedzenia Izby deputowanych, uzupełniam je spisem wybranych członków delegacyi austryackiej do spraw wspólnych i ich zastępców. Są wybrani:
z Tryestu: Coronini, zastępcą Winkler;
z Gorycyi: Teuschl, zastępcą Wittmann;
z Istryi: Widulicz, zastępcą Polesini;
z Vorarlbergu: Thurner, zastępcą Oelz;
z Tyrolu: Graf i Greuter, zastępcą Wörz;
z Szląska: Demel, zastępcą Bees;
z Morawy złożyli deputowani czescy oświadczenie następujące:

*„Szanowny Panie Prezesie!*

Pobudki, które wedle oświadczeń naszych, podanych do wiadomości wysokiej Izby na 136 i 195tem posiedzeniu d. 19 marca r. 1875 i 1 marca r. 1876 skłoniły nas do powstrzymania się od wyborów do delegacyi, zachodzą jeszcze co do zbliżających się wyborów. Upraszamy przeto szanownego Pana Prezesa, abyś powziął do wiadomości własnej, i podał do wiadomości Izby niniejsze usiewinnienie nasze co do nieuczestniczenia w wyborach do delegacyi tegorocznej.

Wiedeń, w lipcu r. 1877.

Dr Aloizy Pražak, Dr F. Szrom, Dr Mežnik, Ganzwohl, Dr Fanderlik, Ignacy Wurm, Dr Kusy, Fr. Weber, Dr Milczuch.“

Prezes po odczytaniu pisma tego oświadcza, że wedle § 7go regulaminu nikomu obecnemu w Izbie niewolno powstrzymywać się od wyboru.

Deputowani Morawscy jednak nie głosują i nie ma ich w sali; nazwiska ich są przy wyborach wywoływane.

Z Morawy są wybrani; Kübeck, Sturm, Aug. Weeber i Giskra, zastępcami Promber i Kalucki.
Z Bukowiny: Tomaszczuk, zastępcą Renney;
z Krainy: Thurn, zastępcą Langer;
z Korutan: Riter, zastępcą Jessernigg;
z Styryi: Walterskirschen i Kellersperg, zastępcą Hammer;
z Salzburga; Wegscheider, zastępcą Keil;
z Górnej Austryi: Schaup i Gross, zastępcą Planck;
z Dolnej Austryi: Kuranda, Edw. Süss i Schöffel, zastępcą Schrank;
z Galicyi: (oddano 35 głosów, nie licząc białych kartek): Smolka, Grocholski, Smarzewski, Chrzanowski, Kabat i Euz. Czerkawski (wszyscy mają po 35 głosów), zastępcami Jaworski i Mendelsburg (obaj po 34 głosy);
z Dalmacyi: Fluck, zastępcą Bagna-Possedaria;
z Czech: Herbst, Streeruwitz, Klier, Wolfrum, Plener, Stöhr, Schier, Bareuther, Korb i Wanka, zastępcami Neumann i Seidemann.

Przyrzekłem także podać wedle stenogramów obraz burzliwej sceny między Giskrą a deputowanymi Polakami wśród obrad nad sprawą propinacyjną; ale jakoś nietylko w dziennikach tutejszych, lecz i w protokóle stenograficznym nie mogę doczytać się tego, com widział i słyszał z loży dziennikarskiej, i prawda, że przynajmniej co do gestów i tonu p. Giskry i wywzajemniających się Polaków protokół nie może malować obrazu. Wypada mi tedy poprzestać na tem, co już napisałem w sprawozdaniu.

Izba wyższa odbędzie posiedzenie we czwartek, dnia 12 b. m., na którem prezes gabinetu ogłosi odroczenie Rady państwa do początku września r. b.

*) Do telegramu mojego w Nrze 151 *Czasu* o wyniku głosowania w sprawie propinacyi galicyjskiej, zakradł się błąd telegraficzny czy drukarski, wedle którego przeciw wnioskowi komisyi o przejście do porządku dziennego, głosowało tylko 12 deputowanych. Jakkolwiek piśmienne sprawozdanie moje już o innym donosi rezultacie, aby jednak ktoś nieuważnie czytający nie posądził deputowanych Polaków o nieobecność przy głosowaniu, wyraźnie prostuję, że zamiast 12 powinno było być 62. (*Przyp. spraw.*).

### Warszawa 5 lipca.

(*X*). Miasto nasze zupełnie puste, tak puste jak go nigdy może nie pamiętam. Po jarmarku wełnianym rozjechano się na wieś, mało kto myśli o kąpielowych zabawach, lub zagranicznych kuracyach. Ci co leczyć się muszą, wybierają Busk, Solec, Ciechocinek, podobno Druzgieniki przepełnione, ale za granicę wyjeżdżają albo ludzie bardzo bogaci, albo też ci, którzy wyboru czynić nie mogą. W kraju pieniędzy nie brak, owszem banki posiadają tyle złożonych kapitałów, że niechętnie przyjmują depozyta i to z bardzo niskim procentem. Ale zupełny zastój interesów, brak przedsiębiorstw, obawa przyszłości czynią, że pieniądz traci na wartości, leży bez pożytku i bez owoców dla kraju. W mieście pustki, które uderzają na ulicy i na spacerach publicznych, w ogrodzie Saskim i w Łazienkach. Tylko teatry letnie, niektóre wcale nie złe, niektóre podejrzanej bardzo wartości mają prawdziwe powodzenie. Na ulicach mało, bardzo mało wojska, w koszarach go także nie wiele i z tego korpusu, który ma stać w Warszawie i jej okolicach większa część jest zapewne na papierze. Wprawdzie oba pułki gwardyi: huzarów grodzieńskich i ułanów JCMci dotąd stoją nieporuszone i poruszone nie będą ku wielkiemu niezadowoleniu młodych oficerów pragnących iść na pole walki. Nie ulega wątpliwości, że zapał jest w armii i nawet wielki. Zapał ten udzielił się całemu cesarstwu. Może się wyrodził sztucznie, mądrze prowadzoną propagandą, ale niezaprzeczenie istnieje i gdyby nawet armii mogło się nad Dunajem nie powieść, to w każdym wypadku rząd na ofiarność kraju rachować może. W Petersburgu, podobno i w Moskwie zapału nie znać, raczej znać chłód, naturalne następstwo obawy o przyszłość. Stagnacya handlu, upadek kilku wielkich domów, rozbicie zupełne interesów, przerwana do pewnego stopnia komunikacya z zagranicą bardzo ochłodziły uniesienie dla braci Słowian w obu stolicach. Ale po guberniach, po większych i mniejszych miastach, po ziemstwach składki nie ustają i to pewna, że ile razy i jakiejkolwiek rząd zażąda ofiary, to ją znajdzie.

A u nas? U nas cicho, spokojnie, nawet obojętnie. Powiedziałbym za obojętnie. Wiadomości ze Wschodu do nas dochodzą, ale podobno żadna wojna tak mało nie obudziła zajęcia, jak kampania dzisiejsza, tak nas jednak blisko obchodząca. Daleko więcej czuć było elektryczności w powietrzu w siedemdziesiątym roku, z daleko większą niecierpliwością czekano wówczas na wiadomości, wyrywano sobie telegramy z pola walki, niżeli dzisiaj. I dzisiaj ważniejsze depesze czynią wrażenie, ale jestem przekonany daleko mniejsze, niż u was; gorączki, wzruszenia, niepokoju nie widzę i od początku nie widziałem wcale. Przyczyna bardzo naturalna. Miasto, a za niem kraj znużone, odurzone, zmęczone ostatniemi „reformami“, nie jest w tej chwili w stanie widzieć i czuć co innego, jak to co ma przed oczami. W szkole język rosyjski, w sądownictwie procedura rosyjska, w administracyi urzędnicy rosyjscy, w kościele ciągle ten sam systematyczny ucisk. Nad Dunajem wprawdzie się biją „za wolność i wiarę braci Słowian“ ale u nas żadnej zmiany, żadnego polepszenia, żadnej najmniejszej ulgi. Owszem, w kilku prywatnych pensyach, w których roczne sprawozdania czyniły się po polsku, w tym roku z rozkazu wyższej władzy były czytane po rosyjsku. Jeżeli gdzie czuć, po biurach powiatowych i gubernialnych czuć trochę zatrzymania się propagandy rusyfikacyi, to po prostu, że sfery rządowe są w tej chwili tak zajęte wypadkami nad Dunajem, iż mniej nieco na biedny nasz kraj zwracają uwagi. Ale to bynajmniej nie znaczy ani zmiany systemu, ani nawet chwilowego polepszenia.

I cóż dziwnego, że listy profesora Gradowskiego nie wzbudzają także nadzwyczajnego zajęcia. Że rząd pozwala na podobne publikacye, to tylko dowodzi, że są ludzie szlachetni, którzy czują, że nam się krzywda wyrządza, i że tylko ze strony ciemięzcy, może wyjść pierwsze słowo pojednania, pierwszy krok postawiony, pierwsza ręka wyciągnięta. Ale jakież ma dla nas znaczenie praktyczne odezwanie się w *Petersburskich Wiedomościach* pojedynczego głosu, o którym mamy przekonanie i dowody, że nie został inspirowany? Odezwanie się to nie zostało poparte ani przez organa rządowe, ani przez opinię publiczną. Nawet tu, w Warszawie nikt ani publicznie, ani prywatnie nie śmiał się odezwać. Znam z dawnych lat wielu Rosyan, kilkunastu znam dobrze, ludzi porządnych, uczciwych. Otóż żaden, nie śmie dotknąć tej sprawy, żaden w prywatnej nawet rozmowie nie poparł zdania profesora Gradowskiego. By kraj mógł wierzyć jakimkolwiek obietnicom, a i tych nawet nie ma — na to trzeba pewnych dowodów, pewnych danych, pewnych czynów. A kraj nasz nie jest dzisiaj wymagający, a jest bardzo rozsądny.

Składki też idą powoli i w małej liczbie. Dzienniki rosyjskie wymawiają nam gorzko obojętność dla braci Słowian. Jest to zupełnie niesłusznie. Nigdy bieda słowiańska nie odbiła się i u nas bez oddźwięku w sercach polskich, ale jeżeli ta dola czeka kraje południowe co nasz naród, jeżeli będą się musiały wyrzec wiary, języka i przeszłości dla zniknięcia w kolosie północy, to dziwić się nie można, że takiej ofiarności rząd nie znajdzie u nas, jak w guberniach cesarstwa. Znalazł ją w swoim zarządzie jenerał Kohanow, gubernator piotrkowski, jak się tu mówi teraz *petrokowski*. Pozbierał po małych miasteczkach jak Bendzin, Dąbrowa, Tomaszów, po kilka, kilkanaście tysięcy rubli, t. j. oszczędności miast z lat kilku i ofiarował je „krzyżowi Czerwonemu“. Naturalnie nie zabrał ich przy pomocy żandarmów, ale wiemy, co znaczy życzenie gubernatora, tembardziej gdy tym gubernatorem jest Kohanow. Jenerał dostanie zapewne order, miasteczko może podziękowanie, ale zostanie bez bruku, oświetlenia i kapitału oszczędzonego. Są podobno ludzie w sferach tutejszych rządowych, którzy nie podzielają tego sposobu postępowania, ale o tem mówią bardzo pocichu, a jenerał robi swoje. Ma on poparcie w Petersburgu, ma brata referentem w Radzie państwa, ma i osobiste zasługi w propagandzie rusyfikacyjnej. Nikogo się więc tu nie boi, nawet hrabiego Kotzebue, z którym nie jest w zgodzie. Człowiek to zdolny, pojętny, zdatny jenerał artyleryi, ale człowiek zły, a z systemu, czy raczej dla karyery nienawidzący nas. Przez urzędników nawet Rosyan nielubiany dla przykrego obchodzenia się. Gdy wyjeżdża z Piotrkowa w urzędzie gubernialnym, urzędnicy sobie wspólnie życzą, by powrócił jak najpóźniej.

### Rzym 3 lipca.

(*R. F.*) Na arenie parlamentarnej nastała zupełna cisza; senat i izba odroczone do listopada, dwór w górach piemonckich, gabinet ma zupełną wolność przez całe lato. Tej wolności szeroko też używa, by sobie zapewnić zwycięstwo podczas zimowej kampanii. Idzie tu o życie, bo ministeryum tak małą ma za sobą większość, że długo u władzy utrzymać się nie potrafi, jeżeli nowym jakimś fajerwerkiem parlamentarnym nie zjedna sobie Izby. Chociaż więc na pozór panuje spokój, to między stronnictwami walka nie ustaje, a w tej właśnie chwili wre całą siłą. O dawnych umiarkowanych, o consortach, mowy już nie ma. Zeszli z pola, zniknęli, nikt się nimi nie zajmuje. Nawet tacy ludzie, jak Minghetti, Visconti, Venosta, Correnti, nie mają już dzisiaj ani wpływu, ani znaczenia. Dzisiaj za umiarkowanych uważają stronnictwo gabinetu, to jest tych samych, którzy przed dwoma laty uchodzili za republikanów. Nicotera w obecnem położeniu rzeczy jest konserwatystą, bo teki ministeryalnej innym odstąpić nie chce. Cairoli stanowi opozycyę, bo został zawiedziony w swoich nadziejach, a za niemi stoi Bertani z „nieprzejednanymi,“ który obu prześcignie.

Położenie dzisiaj jest więc takie. Gabinet na prawdę zachwiany, ale Nicotera, który jest jego duszą, wie bardzo dobrze, że we Włoszech ten się zawsze u władzy utrzyma, kto o nią bardzo stoi, a nie bardzo się troszczy o wotum zaufania. Nicotera nie jest ani mężem stanu, ani trybunem, ale doskonałym ministrem takiego rządu, jak włoski i takiego króla, jak Wiktor Emanuel. Łaskę dworu potrafił sobie zjednać do materyalnej większości Izby w trudnych chwilach umie dochodzić, w środkach nie przebiera, sumienia się nie lęka. Nie chce ustąpić i nie ustąpi. Cairoli ma bezwątpienia więcej od niego zdolności i więcej sumienia, i dla tego niebezpieczniejszy dla dworu, a nawet dla Kościoła. Nicotera chce władzy i wedle jej potrzeb układa swe zasady, Cairoli republikanin, fanatyk, co już we krwi rękę maczał. Cairoli też stoi w tej chwili na czele komitetu, który ma pilnować działalności rządu, podczas wakacyj parlamentarnych. Jest to nowy wynalazek parlamentarny, mogący bardzo daleko zaprowadzić; ale z niego korzystać dopiero będzie Bertani, kiedy Nicotera i Cairoli się zużyją. Tymczasem przez lato dzisiejszy gabinet się utrzyma, dwór go popiera, izba zostawiła mu wolność działania przez kilka miesięcy, a kraj go cierpieć musi.

Inne tu sobie zadają pytanie. Co ministeryum czynić zamyśla w kwestyi polityki zewnętrznej, czy istnieje zupełne porozumienie z Berliniem i czy ma gabinet wytkniętą drogę postępowania. Z wiadomości, które mogłem zaczerpnąć, wyrabiam sobie przekonanie, że królestwo żadnym traktatem związane nie jest, ale to nie przeszkadza, że w danej chwili rząd włoski uczyni wszystko, co mu każą z Berlina. Musiał się o tem przekonać p. Beningsen podczas swego ostatniego pobytu, a bez formalnego układu wziął też może i pewniejszy zadatek bezinteresownej przyjaźni. Do akcyi Włochy tak łatwo wciągnąć się nie dadzą, ale za instrument polityki kanclerskiej, służyć chętnie będą, naturalnie nie za darmo. Takim instrumentem było oświadczenie gotowości zajęcia Czarnogóry. Nie uczyniły go Włochy z własnej inicyatywy i nie byłyby uczyniły takiej propozycyi, wiedząc, że zostanie przyjętą. Był to wygodny manewr z Berlina, a podobno na postrach innego państwa. Umiarkowani wołają na gwałt o roztropność, by niczem i z nikim się nie wiązać, a nie prowadzić polityki może „z wielkim blaskiem, ale bez pożytku..“ Na czele ich stoi *Perseveranza* z Medyolanu organ p. Bonghi *et Consortes*, mający wiele wpływu i używający znaczenia w północnych Włoszech. Prąd jednak, który zapanował i na dworze i w sferach rządowych, nie cofnie się podobno przed polityką awanturniczą.

Dwa procesy robią tu w tej chwili wiele hałasu. Jeden dotyka kół wojskowych, drugi najwyższych sfer arystokratycznych. Ten ostatni może być bardzo skandaliczny i nie przyniesie chluby rodzinom rzymskim, które przeszły do kwirynalskiego obozu. Pierwszy zaś z powodu zabójstwa żołnierza Ferreti przez własnego pułkownika, nie jest dotąd wyjaśniony. Pułkownik siedzi w więzieniu w Parmie, ale nie wiadomo, czy się publiczność dowie kiedy prawdy.

### Konstantynopol 30 czerwca.

Wiadomy wam los Czarnogóry. Padł i ten piąty z kolei biedny lud słowiański. Kolej teraz na Kroatów i Czechów. Bodajby się choć oni podobnego losu ustrzedz mogli — patrząc, jak Serbów i Czarnogórców prawdziwie po uralsku wyeksploatowano, jak po uralsku wyrznięto innych.

Pisałem wam przed trzema tygodniami, jakie mnie tu słuchy w tym względzie dochodziły od Turków ze stronnictwa pokojowego, traktującego ciągle z pozostałymi ajentami p. Ignatiewa. Mówili oni z taką pewnością, jak wam to wspominałem, że Rosyanie dadzą im czas potrzebny do „starcia na proch“, jak się wyrażali Czarnogóry i nad Dunajem niepokoić nie będą, że mnie wówczas szczególny wyraz ich fizyonomii i ton mowy jeszcze więcej zdziwiły, niż te jakby przez zapomnienie w rozmowie wyrzeczone słowa. Czy się i druga część zwierzenia tego, dotyczącego Austryi ziści z równą dokładnością, niewiadomo; lecz się dziś coraz więcej tego obawiają. Rozjątrzenie tego przynajmniej stronnictwa jest przeciw niej daleko większe, niż przeciw Rosyi. Przyszłość zależeć będzie głównie od pierwszej walnej bitwy i wielkości jej następstw, która najprawdopodobniej w okolicach między Silistryą a Warną wypadnie. Zajadłość tureckiego żołnierza jest tak wielką, że może zrównoważyć, a nawet przeważyć nieudolność i ospałość dowódców. Niżsi oficerowie porwani tym szałem, biją się już dziś dość dobrze, a baszowie powoli z praktyki uczą się, nie mając teoretycznego pojęcia ani za grosz. Brak tylko kawaleryi daje się tu uczuwać, a zarazem wymaga on wielu ulepszeń pod względem ekwitacyjnym. Na płaszczyznach Dobruczy i Bułgaryi bardzo ważną rolę odegrać ona może.

Czarnogórcy pragną szczerze pokoju — świat cały wie, a oni sami najlepiej, kto im go zawsze z Turkami niedozwalał, mimo ofiar, do jakich ci ostatni zarówno go pragnący byli gotowi.

Oto słowa jednego z ich posłów, wyrzeczone przed odjazdem do jednego z moich znajomych: „My biedny naród, z ciężkiego jedynie zarobku ręcznego w Austryi i Turcyi żyjemy i chcemy być z temi rządami w zgodzie — 10,000 naszych pracuje w Stambule, 30—40 łokci pod ziemią kopiąc studnie i łamiąc kamienie, by kawałek suchego chleba swym dzieciom i żonom w domu zapewnić. Kraj nasz, to same gołe skały. Turcy nam ofiarują trochę ziemi, coby nam się bardzo przydała, lecz sami zawrzeć zgody tej nie możemy. Książę nasz dobry i rozumny, chciałby pozaprowadzać instytuta różne i podnieść naród, a nie ma za co — bo to kosztuje. Cesarz Napoleon wspomagał nas dawniej — dziś został Car tylko i my z biedy w jego ręku jesteśmy, bo rozumiemy dobrze, co to jest Moskwa, i serce nas ku niej nie wiedzie. Żaden Czarnogórzec nie zniósłby 15 dni tego, co zniosły Serby, nie mówiąc już o Polsce.“

U jednego z naszych rodaków pracują oni w ogrodach jego od lat 20tu po 5 i 6 dziennie. Inni się tam zwykle do nich schodzą.

Przez lat tyle poznaliśmy ich dobrze. Łakomi na grosz, bo biedni, i zmuszeni posyłać na chleb do domów — wpadliby w piekło za 5 franków, życie za nie narażą, lecz tysiącami zniewagi najmniejszej nikt nie okupi. Kodeks ich karny pozwala zabić, kto jej się na Czarnogórcu dopuści. Najsurowszych obyczajów, posłuszni na skinienie swych naczelników, ale obrazy i od nich nie znoszący. Czemu nie idziesz z nami na Turczyna — mówili przyszedłszy do jednego z nich na pożegnanie. Tyleśmy się twego chleba najedli; zna cię pół Czarnogóry, zrobimy cię wojewodą.

Nie mogę bić Turczyna z wami, bom od niego doznał schronienia.

— Prawda, masz racyę, nie możesz.

Nie mogę też i iść do was, bo tam rządzą Rosyanie.

O! co to, to racyi nie masz — nasz kniaź od nich bierze pensyę, bo biedny, ale my im tam do rządów mięszać się nie pozwalamy. My wolni — a i wiemy, że oni nie czyści Słowianie!

— To Tatary — dodał przybyły z nimi Dalmat ogrodnik i także na wojnę tu idący.

A skądże wy to wiecie?

My wiemy to wszyscy, lecz oni nam bardzo potrzebni!

Przed 10 laty zmarł u nas świątobliwy mnich, który dziś leży pogrzebany w Cetyni. On, gdyśmy jeszcze dziećmi byli, płakał gdy się dowiedział, że Rosyanie Warszawę wzięli, on nam to wszystko mawiał, a dziś wszyscy to już u nas mówią.

My wiemy, że w nas płynie czysta krew słowiańska — ale chcemy państwo Duszana odbudować, a Rosya nam pomoc obiecuje!

Nasz jest lepszy, dodał Dalmat — o biednych pamięta i nie taki zły, jak tamten. Ale cóż z tego!... i na tem skończyło się pożegnanie.

Nazajutrz wszyscy jak jeden, nawet chorzy na statki wsiedli.

Rosyanie to wszystko znają i życzyć sobie nie mogą wzmocnienia podobnego żywiołu, jak Czarnogórcy i Serbowie. Bułgarya im więcej do gustu. W niej słowiański duch z uralskim się mocuje, choć jeszcze jak przez sen, mimowiednie — wzmocniony moskiewskim żywiołem ten ostatni łatwo przemoże. Mimo wszystkich pozorów Bułgarzy Serbów i Czarnogórców nie lubią.

Z Azyi urzędowe nie złe, prywatne bardzo złe wiadomości. Tym drogę ile mogą przecinają, tak, że jenerał Kambel komisarz angielski przy Muchtar baszy, nie mógł co chciał telegrafować, te na końcu dodał słowa: „Otwórzcie bibliotekę w tem a tem miejscu, a zobaczycie, co się tu dzieje!“

To pewna, że jeżeli się dzieje złe, to nie żołnierza wina lecz Muchtara baszy i tutejszego strategika co wszystkiemi ruchami z Seraskieratu kieruje.

Trzeba wszakże oddać mu tę sprawiedliwość, że wydobywa jakby z pod ziemi bataliony i śle na teatr wojny jedne za drugiemi. Znów masy nowych ochotników zaległy otaczające nas pagórki, sprawują się najprzykładniej, nawet owe Zeybeki sławę rozbójników mający. Z wziętymi z najdzikszych stron nawet Turcyi azyatyckiej rekrutami, porównać się rekruty moskiewskie nie mogą, ani pod względem inteligencyi, ani obejścia się nawet, jeśli się ich z religijnej nie obraża strony. Nadużycia się zdarzają na prowincyi zwłaszcza, ale co dzień rzadsze i zwykle z tego powodu, lub pozoru. Owóż Zeybeki owe z kindżałami swemi i całym arsenałem broni za pasem, w swych nadzwyczaj malowniczych ubiorach, oswoili już populacyą ze swym widokiem i prowadzą się tak, że oprócz dwóch awantur, jakie się stami przy przechodzie moskiewskich armij przytrafiają, nic im zarzucić nie można.

Na Kaukaz wysyłają tysiące fezów i egzemplarzy koranu. W buletynach interwencya Mahometa coraz więcej na scenę występuje obok reguł strategii, i cały ruch ten coraz więcej religijną barwę przybiera. Bogdajby tylko miary nie przeszedł. Jeśli przejdzie, będzie to prawdę mówiąc wina Europy a głównie Anglii i Austryi, na które i masy już zaczynają być codzień więcej rozjątrzone, dzięki ajentom rosyjskim korzystającym ze wszystkiego.

Minister skarbu mianował rewidenta rachunkowego Karola Gratzkę radcą rachunkowym w jednostym departamencie krajowej dyrekcyi skarbu we Lwowie.

**Wiedeń** 8 lipca. Tak więc rokowania deputacyj regnikolarnych spełzły na niczem. Deputacya węgierska wysłała w sobotę ostatnie nuncyum do deputacyi austryackiej, w którem obstaje przy swojem stanowisku; ta zaś nie pozostała bez odpowiedzi, lecz przesłała ją bezwłocznie w trzeciem ze swej strony nuncyum. Deputacya zestawia uchwały swoje ostatecznie powzięte i oświadcza, że nie jest w stanie dalszych robić propozycyj; jeżeli po feryach nie uczyni deputacya węgierska nowych propozycyi, natenczas austryacka przedłuży w Radzie państwa wnioski pod uchwałę. Podjęcie przeto na nowo rokowań między obu deputacyami zawisło naprzód od tego, czy Węgrzy w swoim czasie wystąpią z nowemi propozycyami w kwestyi restytucyj podatkowych.

— Na d. 18 czerwca r. b. zwołał minister finan-

sów posiedzenie Komisyi centralnej do uregulowania podatku gruntowego przeznaczonej, która w dniu tym i następnych sześć posiedzeń odbyła.

Po rozpoznaniu przedstawienia rządowego, wyjaśniającego dotychczasowy przebieg regulacyi podatku gruntowego, Komisya centralna postanowiła wyznaczyć wydział z 7 członków złożony, celem wyśledzenia przyczyn, dla czego rezultaty czynności regulacyjnych nie odpowiadają dotąd doniosłością swoją wydanym na nie kosztom i jakie w tej mierze zachodzące niewłaściwości uchylić należy.

Przystąpiono potem do wyboru członków wymienionego powyżej wydziału i do uzupełnienia wyborów do komisyj objeżdżających (*Reisecomité*). Do komisyi przeznaczonej na Galicyę wybrano pp. Rzicha i Pirko.

Wysłuchała następnie Komisya centralna sprawozdań komisyi z ośmiu członków złożonej (*das Achtercomité*) z przydzielonych jej czynności i postanowiła na podstawie tych sprawozdań, ażeby wnioski poczynione przez komisye objeżdżające, co do zastosowania i względnego wyrównania taryf tak do okręgów, jak do różnych klas gruntu zastosowane, złożyć do akt, celem użycia tego materyału przy ostatecznej regulacyi rozkładu całego podatku gruntowego we wszystkich częściach monarchii.

Na podstawie uwag niektórych komisyj objeżdżających, mianowicie komisyj zajmujących się Styryą, Karyntyą i Krainą, wykazujących postępowanie nie zgadzające się z przepisami ustaw postanowiła komisya centralna wezwać władze wykonawcze, ażeby się na podstawie rzeczonych uwag w stanie rzeczy co do prawidłowości dotychczasowego postępowania rozpatrzyły, zbadały mianowicie o ile usterki te wpłynęły na niesprawiedliwość rozkładu podatkowego, zważyły w jaki sposób mogące zachodzić niewłaściwości uchylić należy i zdanie swe w tej mierze komisyi centralnej jaknajspieszniej wyłuszczyć zechciały.

Wniosek komisyi objeżdżającej Morawę, Dolną Austryę i Szląsk, ażeby uwagi jej względem potrzeby niektórych zmian w taryfach uwzględniono przy ostatecznej regulacyi podatku, przyjęto bez dyskusyi.

Takie same uchwały powzięto względem sprawozdań komisyj objeżdżających Czechy, Tyrol i Vorarlberg i względem petycyj różnych miejscowości w pomienionych krajach użalających się na stosunkowo zbyt wysokie taryfy do ich okolic zastosowane. W ogólności zaś uchwalono zasadę, ażeby przy układaniu taryf nie tyle zważać na wykazy obecnych czystych zysków, ile na względny stosunek możliwej produkcyjności gruntów różnych klas.

# Teatr wojny.

Najświeższą wiadomością z bułgarskiego pola walki jest doniesienie, że Rosyanie zajęli Bielę. Doniesienie to jednak potrzebuje jeszcze potwierdzenia, albowiem źródła rosyjskie mówią wprawdzie, iż dragoni weszli 5go b. m. do Bieli, nie zatrzymują się jednak nad tym faktem, lecz przechodzą zaraz do opisu jakiejś małéj utarczki zaszłéj gdzieindziéj nad brzegami Jantry. Tymczasem zajęcie Bieli byłoby bardzo ważnem. Miasto to bowiem leży w bardzo korzystnéj pozycyi taktycznéj na prawym brzegu Jantry, która aż do najwyższego swego biegu pod Krywną, w skutek swéj wąskiéj i głębokiéj doliny stanowi wielką w ruchach przeszkodę. Z Bieli prowadzą trzy ważne i bardzo dobrze utrzymane drogi do Ruszczuka, Tirnowy i Plewny. Droga z Tirnowy prowadzi daléj na Gabrowę i wąwóz Szypka do Kasanlika; droga z Plewny albo na Lowacz i Trojan, przez Bałkan do Karłowa i Philipopola, lub w kierunku ku południowemu zachodowi przez Orhanie i Bałkan do Sofii.

Armia rosyjska główną swą siłą pójdzie, jak już w tych dniach wspominaliśmy, naprzód na Ruszczuk, prawdopodobnie w dwóch kolumnach na Krywne i Obirtenik. Jeden z korpusów posuwać się ma z Sistowa na Akczair ku Tirnowy i środkowemu Bałkanowi i wspierać powstanie; oddział mniejszy wyruszył już z Sistowa drogą wzdłuż Dunaju ku Nikopolis, aby wypędzić ztamtąd załogę turecką i zająć stanowisko, któreby bezpośrednio zasłaniało tę część Dunaju. Wkrótce zapewne usłyszymy o obsadzeniu Nikopolis i Tirnowy przez Rosyan i o posunięciu się czoła armii rosyjskiéj na Ruszczuk. W téj chwili jednak nie ma żadnych więcéj wiadomości ani z czarnogórskiego ani z azyatyckiego pola walki.

*Polit. Corr.* otrzymała z Konstantynopola następujące sprawozdanie z 29go czerwca:

„Dnia 22 czerwca wkroczyli Rosyanie, jak wiadomo, do Dobruczy. W wilię tego dnia odbyła się tu pod przewodnictwem Sułtana rada wojenna, na któréj Redyf basza odczytał z wielką okazałością szczegółowe sprawozdanie Serdar Ekrema Abdul Kerima baszy, w którem naczelny wódz turecki udowadnia w sposób usuwający wszelkie wątpliwości, że Rosyanie nawet pomimo największych ofiar, nigdy nie będą w stanie dostać się na brzeg turecki. Wylicza on w tem sprawozdaniu wszystkie przedsiewzięte przez siebie środki, w celu trzymania nieprzyjaciela w pewnéj odległości i twierdzi w najuroczystszy sposób, że Rosyanie nie zdołają w téj wojnie dostać się do Rumelii. Sprawozdanie to zrobiło jak najlepsze wrażenie na Sułtanie, który w ostatnich czasach stał się znowu bardzo nerwowym; to też jeszcze podczas posiedzenia Sułtan kazał przesłać Abdul Kerimowi baszy pełen pochwał telegram. We 24 godzin po tem nadeszła wiadomość o przejściu Dunaju przez Rosyan. Można sobie przedstawić, jakie wrażenie wiadomość ta sprawiła na Sułtanie, na ministrach i ludności stambulskiéj. Zaczęto się pocieszać, że posuwanie się Rosyan do Dobruczy nie ma żadnego znaczenia, że krok ten nie leżał bynajmniej w zamiarze głównego sztabu rosyjskiego, lecz nastąpił tylko dla podniesienia opinii publicznéj w Rosyi, przygnębionéj wiadomościami o klęskach Czarnogórców. Wreszcie zapanowało przekonanie, że armia turecka nie będzie się ociągać z przerzuceniem Rosyan na tamtę stronę Dunaju. Zdania rozszerzone przez prasę turecką, uspokoiły ludność stambulską i oczekują teraz spokojnie na spełnienie zapowiadanych przez dzienniki przepowiedni.

Co się tyczy anatolskiego teatru wojny, urzędowe telegramy tureckie donoszą o niesłychanych zwycięstwach tureckich. Odebranie Bajazetu jest faktem, który zawdzięcza się nie wojskom tureckim, lecz korpusowi z Kurdów złożonemu, który niespodzianie nadszedł od granicy perskiej Turkom w pomoc. Jednak cena, za którą zwycięstwo to zostało okupionem, zmusza Turków do żałowania, że Bajazet nie został jeszcze dłużej w rękach rosyjskich. Przechód bowiem Kurdów przez kraj turecki, był dla niego prawdziwą klęską. Zrabowali oni i zniszczyli całą okolicę Bajazetu, a samo miasto doprowadzili do takiego stanu, że ludność armeńska i turecka długo o nich będzie pamiętać. Przyjaciel i nieprzyjaciel równo był uważany przez tę bandę rozbójniczą. Gdy nasycili się już dostatecznie grabieżą, opuścili Bajazet, zostawiając miejsce władzom tureckim. Jedna część tych smutnych obrońców ojczyzny cofnęła się do granicy perskiej, druga zaś udała się ku Wanowi, gdzie ludność armeńska doznaje obecnie dobrodziejstwa ich pobytu. Cierpienia ludności chrześciańskiej w Wan są niesłychane, a niestety rząd turecki nie jest w stanie ich obronić. Anarchia doszła w tamtych okolicach do punktu kulminacyjnego i jeśli tak dalej potrwa, to element chrześciański ulegnie wkrótce zupełnej zagładzie.

W Dobruczy posuwają się Rosyanie do Medżidie i Kustendże. Dwa parowce „Lloyda“ austryackiego, które przybyły tu wczoraj z Kustendże, były przepełnione wychodźcami. Kto może ucieka i tylko najuboższe rodziny, wszelkich pozbawione środków zostały w kraju. Przednie straże rosyjskie dotarły właśnie do Kara Murad, o trzy godziny drogi od Kustendże. Cofające się przed Rosyanami nieregularne wojska tureckie i Czerkiesi rabują nietylko wsie chrześciańskie, lecz zniszczyły nawet zupełnie miejscowości Karagaljuk, Sari-Sitli, Kassap-Kiöi i Kara-Jussuf. Pozostała ludność chrześciańska, którą odarto do szczętu, dzika ta horda po większej części w nieludzki sposób wymordowała. Zrabowane woły sprzedawano w Kustendże za 30 piastrów sztuka, jagnięta za $2^1/_2$ piastry sztukę. Angielski okręt „Cosatrice“ i urzędnicy konsularni w Kustendże, tak Francuzi jak i Anglicy oddawali wszelkie usługi ludności chrześciańskiej. Łodzie okrętu angielskiego przewiozły do Kargaljuk więcej niż 200 rannych, kobiet i dzieci do Kustendży. Z drugiej strony przyznać trzeba, że tureccy mieszkańcy Dobruczy, zachowali się bardzo dobrze i wielu z nich usiłowało uchronić rodziny chrześciańskie przed baszybozukami. Ale pomimo tego katastrofa jest tam najzupełniejszą. Los Bułgarów będzie, jeśli Rosyanie posuną się naprzód zupełnie taki sam. My, którzy znamy tu dokładnie baszybozuków, mamy słuszną podstawę do przepowiadania ludności chrześciańskiej wewnątrz Turcyi najokropniejszej przyszłości“.

**Bukareszt** 6 lipca. Doniesienia o wyjeździe Cara do Moskwy są przedwczesne. Według wiadomości z Sebastopola pojawiło się tu dziesięć tureckich pancerników przed tamtejszym portem, które jednak cofnęły się na otwarte morze, gdy się do nich zbliżyły torpedowe szalupy rosyjskie.

**Bukareszt** 7 lipca. Tirnowo jest wzięte. Według urzędowych wiadomości z Gargaliki pod Kustendże, 400 Czerkiesów zamordowało 60 chrześcian. Reszta chrześcian utonęła podczas ucieczki.

**Ickany** 6 lipca. Trudność wyżywienia armii rosyjskiej, która przeszła do Bułgaryi, przybiera rozmiary, jakich się nie spodziewano. Po przeprawie 28 czerwca kilka oddziałów rosyjskich przez 24 godzin nie miało żadnego pożywienia. Z Rumunii nie można nic dostarczyć, gdyż wszelkie zapasy tamtejsze są już wyczerpane. Bezczynność armii pod Sistowem pochodzi zatem wyłącznie z niemożliwości posuwania się w głąb kraju przedtem, nim sposób zaopatrzenia armii nie zostanie stanowczo zmienionym; w tym celu zaś potrzeba dla dostawy żywności wynaleźć także inne komunikacye, aniżeli sam most między Zimnicą a Sistowem.

**Petersburg** 7 lipca. Urzędowy biuletyn z Zimnicy donosi 6 lipca: Wczoraj dragoni rosyjscy zajęli Bielę a dziś wkroczyła tam piechota. Wczoraj nad rzeką Jantra zaszła potyczka z Czerkiesami. Ze strony rosyjskiej jeden major i jeden kozak ranni a dwaj kozacy zabici. Czerkiesi rozprószyli się zostawiając 10 poległych. Sprawdzona strata Rosyan przy przejściu Dunaju w dniu 27 czerwca wynosi: 6 oficerów i 289 żołnierzy zabitych, 398 rannych, 38 żołnierzy nie odszukano.

**Petersburg** 8 lipca. Ajencya Havasa powiada, że wiadomość, jakoby Rosyanie zostali po 5 godzinnej bitwie pod Bielą wyparci do Sistowa, jest bezpodstawną. Biela jest w posiadaniu Rosyan. Nie prawdą jest również, jakoby jen. Tergussakow został odcięty. Związek między wszystkiemi oddziałami rosyjskiemi nie został przerwany.

**Petersburg** 7 lipca (Doniesienia urzędowe). Naczelny wódz armii kaukaskiej telegrafuje 6 lipca: Wczoraj przybyła szczęśliwie w okolice Igdyru kolumna Erywańska, ażeby uzupełnić prowiant i zapasy wojenne, a następnie pospieszyć na odsiecz Bajazetowi, gdzie załoga rosyjska jest otoczona przez 20 batalionów tureckich i 10,000 jazdy.

**Londyn** 7 lipca. Biuro Reutera donosi z Erzerum pod d. 6 lipca wieczorem: Prawe skrzydło tureckie stoi naprzeciw lewego skrzydła rosyjskiego pod Uczkilissą. Faik basza stoi pod Ardahanem naprzeciw 12,000 Rosyan. Przednie straże Muchtara baszy są oddalone o 14 mil od Karsu.

**Konstantynopol** 7 lipca. Z nad Dunaju nie ma żadnych wiadomości. Redif, Namyk i Abdul Kerim odbywają w Szumli częste konferencye. — Pomyślne wiadomości z azyatyckiego teatru wojny potwierdzają się. — Słychać, że Czerkiesi i nieregularne wojska zostaną wkrótce z Konstantynopola usunięte. Wiadomość ta sprawia dobre wrażenie na ludności.

**Konstantynopol** 7 lipca. Mukhtar basza telegrafuje 6go lipca: „Armia turecka znajduje się w odległości 5 godzin od Karsu. Droga do Karsu otwarta. Rosyanie cofnęli się za Kars, a W. Ks. Michał odjechał do Tiflisu. Rosyanie zostali wypędzeni z Etch Kilissy i Ipeku. Dnia 3 lipca Rosyanie usiłowali przejść Dunaj pod Silistryą, ale zostali odparci.

**Dubrownik** 6 lipca. Armia turecka pod Podgoricą otrzymała nowe rozkazy. Jedna jej część wsiądzie w Antivari na okręty i uda się do Tesalii na granicy Grecyi. Między Hududsami (straż pograniczna) w Epirze i Tesalii wielkie niezadowolenie, gdyż od listopada 1875 r. nie otrzymali żołdu i dla tego wielu z nich ucieka. Druga część armii podgoryckiej uda się przez Skodar, Prizrend i Starą Serbię do Bułgaryi. Trzecia część pod dowództwem Ali Saiba lub Mehemeta Alego pozostanie na miejscu i będzie się trzymała ściśle odpornie.

Wszystkie oddziały wojsk nieregularnych w Bośni udają się z pośpiechem do Hercegowiny.

## *Wystawa rolniczo-przemysłowa we Lwowie 1877 r.*

Z Komitetu wykonawczego wystawy krajowej otrzymujemy następujące zawiadomienie:

Wskutek nadspodziewanie licznych zgłoszeń w dziale inwentarza żywego, budynki, które Komitet wystawy na pomieszczenie tegoż inwentarza pierwotnie postawić uchwalił, okazały się całkiem nie wystarczającemi. Budynki te będą wprawdzie rozszerzone; środki materyalne jednakże, jakiemi Komitet rozporządza, nie pozwolą w żadnym razie na tak znaczne ich rozszerzenie, aby pomieścić można inwentarz żywy, jaki na wystawę będzie dostawionym na raz, a nawet, aby go pomieścić można, urządzając wystawę bydła rogatego i wystawę koni wraz z resztą inwentarza żywego w dwóch odrębnych peryodach. W obec tego Komitet wykonawczy, nie chcąc redukować liczby zameldowanego inwentarza żywego, zmuszonym był podzielić wystawę tegoż inwentarza na trzy części, dla których ustanowił następujące termina:

1) Wystawa koni trwać będzie od 10go do 16go września r. b.

2) Wystawa bydła rogatego trwać będzie od 19go do 25go września r. b.

3) Wystawa owiec, trzody chlewnej, drobiu i królików trwać będzie od 28go września do 4go października r. b.

Równocześnie z wystawą ad 3) odbędzie się wystawa płodów należących do grupy b) (sadownictwo i ogrodnictwo).

Nadmienia się, że poszczególne rodzaje inwentarza żywego przyjmowane być mogą na placu wystawy dopiero na 24 godzin przed dniem, który powyżej oznaczonym jest jako **pierwszy** dzień wystawy każdego z nich.

Lwów dnia 4go lipca 1877.

*Z Komitetu wykonawczego Wystawy krajowej.*

# Kronika miejscowa i zagraniczna.

**Kraków** 9 lipca. Wskutek odezwy, w której Komisya akademicka antropologiczna upraszała starostów i lekarzy powiatowych o niektóre wyciągi z ksiąg stawienia się do wojska, mianowicie mogące posłużyć do oznaczenia zasady wzrostu ciała w ludności galicyjskiej, dotąd nadesłać je raczyli: p. starosta Foedrich z Brzozowa, pp. lekarze powiatowi: Dr Wierzbowski z Żydaczowa, Dr Ptaszyński z Borszczowa, Dr Wroński z Gorlic, Dr Krziż ze Złoczowa, Dr Tromelschläger z Nowegotargu, Dr Zawadziński z Wieliczki; prócz tego zaś oświadczenie swej gotowości nadesłali pp. starostowie z Dobromila, Dąbrowy i Śniatynia.

— Wczoraj zebrał się pod przewodnictwem Dra Zolla, rektora uniwersytetu, komitet tymczasowy Stowarzyszenia ku wspieraniu ubogich uczniów szkół ludowych krakowskich. Postanowiono zwołać walne zgromadzenie członków na przyszłą niedzielę d. 15 b. m. o godz. 3 po południu w sali radnej miejskiej, aby się Towarzystwo mogło ukonstytuować wybierając wydział. Wkrótce odbędzie się w ogrodzie Strzeleckim, na dochód Stowarzyszenia, wielki koncert dwóch muzyk wojskowych. Jak z jednej strony nie mamy dość słów zachęty, aby jaknajwiększa ilość osób przystąpiła do Stowarzyszenia, tak z drugiej strony zwracamy uwagę tych, którzy się już na członków zapisali, aby zechcieli przybyć na zgromadzenie, gdyż od wyboru osób, mających kierować nadal Stowarzyszeniem, zawisł jego byt i rozwój.

— P. Wincenty Richling, dyrektor muzyki i organista katedry krakowskiej, przesyła nam sprostowanie w ostatnim numerze pisma naszego umieszczonej wzmianki w ten sposób, że nie Towarzystwo muzyczne lecz pp. wokaliści katedralni połączeni razem z najlepszemi siłami Krakowa, wykonali bardzo starannie mszę wokalną Karola Reinecke. P. Studzińska odśpiewała solo sopranowe. Na zakończenie była improwizacya na organach osnuta na tle historycznych staro-słowiańskich kościelnych pieśni.

— Na wystawie sztuk pięknych w wiedeńskim *Künstlerhaus*, szczególną zwraca na siebie uwagę obraz Hipolita Lipińskiego z Krakowa, przedstawiający „Targ warzywny w Krakowie“. Sprawozdawca dziennika *Fremdenblatt* na pierwszem kładzie miejscu ocenę tego obrazu utalentowanego krakowskiego malarza, twórcy „Targu na Kleparzu“, który już przed dwoma laty zjednał mu powszechne uznanie. Rzeczony sprawozdawca podnosi jeszcze z prac polskich artystów, znajdujących się na wystawie, obraz Józefa Brandta „Powstańcy Polscy“.

— Egzamina kwalifikacyjne na nauczycieli i nauczycielki szkół wydziałowych rozpoczną się w Krakowie d. 12 września r. b., egzamina zaś na nauczycieli szkół ludowych początkowych rozpoczną się 24 września r. b.

— Wczoraj pewna dama, wracając z ogrodu strzeleckiego, wsiadła przy bramie ogrodowej do jednokonnej dorożki i kazała się zawieźć do domu, przy ulicy Zwierzynieckiej. Już w drodze spostrzegła, że woźnica jest pijany, wioząc bowiem nieuważnie, o mało nieprzejechał małej dziewczynki, przechodzącej w poprzek ulicy. Przybywszy do mieszkania i dając fiakrowi 20 cent., usłyszała, że nie jest zadowolonym; aby uniknąć wszelkiej z nim sprzeczki rzekła, że natychmiast mu wyśle z domu więcej, niech tylko powie, ile mu się jeszcze należy. Lecz pijany woźnica zamiast udzielić żądanej opowiedzi i poczekać chwilę na resztę mniemanej należytości, zeskoczył z kozła, zagrodził swoją osobą drogę przestraszonej kobiecie i w najbardziej grubiańskich wyrazach zaczął jej wymyślać, posuwając zuchwalstwo aż do zamiaru wciągnienia jej do powozu, i wykrzykując, że nie on, lecz policya jej powie, ile mu powinna zapłacić. Tłumy ludzi, zwabione krzykiem pijanicy, zrozumiawszy o co rzecz idzie, próbowały wziąć w obronę napadniętą kobietę, ale ktokolwiek w tym zamiarze się zbliżył, pijany woźnica zelżył go, grożąc batogiem. Z tak przykrej sytuacyi wybawił przerażoną kobietę pan N., który się tam znalazł wypadkiem i chociaż nieznajomy, ujął się energicznie za napastowaną; odepchnąwszy zuchwalca i rzuciwszy mu jakąś monetę, uwolnił ją w ten sposób od napaści dorożkarza. Była to dorożka Nr. 17. Wypadek ten powinien dać władzy policyjnej sposobność do bardzo surowego ukarania dorożkarza. Wiadomo nam jednak, iż wszelka kara kończy się na tem, iż dorożkarz dostanie 24 lub 48 godzin kozy, co znaczy, że upiwszy się porządnie cały ten czas prześpi, a potem znów robi awantury. Należałoby takich awanturników dotkliwiej karać, inaczej publiczność nigdy wolną nie będzie od tego rodzaju napaści. Przedewszystkiem zaś zwracamy uwagę na potrzebę lepszej kontroli co do wyboru ludzi mających być woźnicami, od pewnego czasu bowiem zbyt często widać malców powożących jednokonkami, a pijani woźnice wcale nie są białemi krukami. Właściciele pojazdów publicznych powinni baczyć na to, aby pierwszego lepszego opoja nie sadzać na kozioł, bo o wypadek nie trudno. Przy tej sposobności przypominamy strój dorożkarzy, który wiele pozostawia do życzenia. Zaradzić temu może tylko nakaz, aby właściciele sprawiali woźnicom liberyę, trudno bowiem zmusić woźnicę, zarabiającego kilka zł. na tydzień, aby ją sam sobie sprawiał. Kwestya dorożek pod względem stangretów koniecznie i to nagląco potrzebuje reformy.

— Nawet w gazetach politycznych pojawiły się licznie, bardzo pochlebne recenzye o dziale p. J. N. Sadowskiego: *O drogach handlowych greckich i rzymskich przez porzecza Odry, Wisły, Dniepru i Niemna do Bałtyku* wydanem w przekładzie niemieckim (A. Kohna), w Jenie. Czytamy je w *Posener Ztg* (Nr. 441) *Ostdeutsche Ztg* (Nr. 284), *Leipziger Tageblatt* (Nr. 173) i w wielu innych.

— Komitet dla zbierania składek na pogorzelców miasta Kuty, które prawie do szczętu zniszczył pożar w d. 13 czerwca, przesyła nam odezwę podpisaną przez przewodniczącego komitetu poczmistrza w Kutach p. Soroczyńskiego i 9 członków komitetu, wzywającą w skutku pozwolenia namiestnictwa z d. 17 czerwca na zbieranie składek w całym kraju, wszystkie władze, urzędy i obywateli do niesienia pomocy w tem miłosiernem dziele. Odezwa mówi, że NPan przesłał w pierwszej chwili na ten cel 1000 złr. a Prezydyum Namiestnictwa, Wydział krajowy i Dyrekcya kasy oszczędności znacznemi przyczyniły się datkami, lecz aczkolwiek hojna, pomoc ta zaledwo na dni parę wystarczyła na potrzeby do życia 1820 zniszczonych pożarem osób.

— We Lwowie odbył się ślub hr. Rogera Łubieńskiego syna Tomasza i Adeli z Łempickich z panną Aleksandrą Borkowską, córką hr. Seweryna Dunin Borkowskiego i Olgi z Kownackich.

— W Poznańskiem w Kościelcu hr. Stanisław Tyszkiewicz poślubił panią Wandę z Ponińskich Morawską.

— Od piorunu zgorzał przed kilkoma dniami częściowo kościół bernardyński w osadzie Józefowie nad Wisłą, wzniesiony kosztem Józefa Potockiego w r. 1690. Zgorzał mianowicie dach na kościele, lecz mury, ołtarze, obrazy ocalały; tylko ołtarz wielki cokolwiek u góry uszkodzony.

— Znany w świecie wiedeńskim hr. Alfred Uexküll, były *attaché* wojskowy w Berlinie, Paryżu i Stambule umarł przedwczoraj w Wiedniu.

— Z powodu demonstracyj na cześć Hussa, zarządzono w Czechach śledztwo karne. Między innemi, studenci urządzili koło Sniechowa wielką demonstracyę. Wystawiono stos, na którym spalono wizerunek Piusa IX przy okrzykach *slava*. Rzucono także w ogień numera *Vaterlandu, Volksfreunda, N. fr. Presse* i *Pester Loyda*.

— *Tornister-Dolmetscher des deutschen Soldaten* — pod tym tytułem wyszła maleńka broszurka w Lipsku, przeznaczona dla żołnierzy niemieckich, a zawierająca najniezbędniejsze słowa i frazesy w języku rosyjskim, czeskim i polskim. W oryginalny sposób usiłuje autor ułatwić żołnierzom pruskim wymowę słowiańskich wyrazów. Naprzykład przytaczamy kilka słów polskich z zachowaniem ortografii, używanej w tej książeczce. *Spiesch tzje ssjen!* (spieszcie się) *Proschen ot wo-szytzj* (proszę otworzyć) *Sam kno-llem* (zamknąłem) i t. p.

— Osobliwsze zjawisko obserwowano przed kilku dniami w Rzymie. Sławny astronom O Secchi donosi o niem w dzienniku *Osservatore Rom.* co następuje: Wiele osób w Rzymie musiało być nie mało zdziwionych wczoraj (d. 22 czerwca), ponieważ ujrzeli słońce na niebie bledniące i stające się podobnem do księżyca pod względem mdłego, zielono srebrzystego światła. Zjawisko to zdarza się wtedy, jeśli subtelny pyłek wichrem niesiony z pustyń afrykańskich napełnia nasze powietrze. Jakoż w istocie wczoraj wieczorem i dziś rano znajdowano na listkach roślin pył taki w wielkiej obfitości, a to w skutek deszczu, który oczyścił atmosferę. W obserwatoryum badano pył ten dokładnie, na umyślnie w tym celu sporządzonych, wygładzonych płytach. Barwa jego jest ceglasta, a nader subtelne jego ziarnka pomięszane są z pierwiastkami organicznemi, mianowicie roślinnemi. I w Neapolu było powietrze tak samo zamglone, jak w Rzymie, lecz sprawdzono, że w dniu tym Wezuwiusz słabo wybuchał i wcale nie wyrzucał popiołu, niemożna więc kłaść tego zjawiska na karb czynności wulkanicznych.

— Z pośpiechem prawdziwie amerykańskim, gdyż w ciągu 23 godzin zbudowano w mieście Brooklynie pod Nowym Jorkiem drogę żelazną 6500 metrów długą. Zadania tego dokonał inżynier Alfred Hain przy pomocy 52 koni, 2 lokomotyw, 350 ludzi, 4 kuźni, 42 wagonów i 8 wozów.

**Wiadomości policyjne:** Wczoraj rano, w kościele Śgo Floryana na Kleparzu, przytrzymano Annę Błaszczakową na kradzieży ręcznika z ołtarza. Straż policyjna przytrzymała Jana Kaczorowskiego, kelnera, za kradzież portmonetki z pieniędzmi, które odebrano. Sebastyan Tańczela woźnica jednokonki Nr 12 złożył w policyi parasol bawełniany, wczoraj w dorożce przez osobę niewiadomą zapomniany.

**TEATR LETNI.** We wtorek d. 10go lipca: Operetka w 2 aktach — libretto W. L. Anczysa; pierwotny szkic St. Dobrzańskiego, muzyka Kazim. Hoffmanna: *Żaki*. — Początek o godz. wpół do 8ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych otwarta codziennie od godz. 11ej do 1ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— We wtorek dnia 10go lipca: Św. Amalii i siedmiu Braci śpiących.

## Wiadomości bibliograficzne.

— *Prawo polityczne ogólne z uwzględnieniem austryackiego razem ze wstępną nauką ogólną o państwie* napisał Dr Franciszek Kasparek, prof. filozofii prawa i prawa narodów w Uniwersytecie Jagiell. Kraków 1877 w 8ce str. 988, tom I. Ograniczamy się dziś na krótkiej wzmiance i doniesieniu o wyjściu dzieła, które zaszczyt przynosi autorowi. Skoro tom 2gi wyjdzie z druku poddamy całe dzieło obszerniejszemu omówieniu, na które pod każdym względem zasługuje. Dr Kasparek, jako profesor prawa politycznego, najlepiej uczuł brak odpowiedniej do nauki tego prawa książki i zabrał się do napisania dzieła, któreby z jednej strony czyniło zadość potrzebie uczącej się młodzieży, a z drugiej było dostępne szerszemu kołu publiczności. Sądząc z tomu 1go zadanie to powiodło się autorowi w zupełności. Młodzież ucząca się znajdzie tam wszystko, co tylko do przedmiotu należy; uwzględnienie austryackiego prawa politycznego czyni dzieło to pożądanem dla uczniów uniwersytetów austryackich, objęcie zaś niem literatury innych państw i to opracowane nadzwyczaj troskliwie i krytycznie, daje uczącemu się wskazówkę, gdzie ma szukać dzieł, jeśli szczegółowo chce się z przedmiotem zapoznać. Styl jest łatwy, choć nie lekki, opowiadanie swobodne, nawet że się tak wyrazimy ciepłe, choć gruntowne i umiejętne, pozwala ludziom światłym rozumieć rzecz, a tem samem pociągnąć do przedmiotu. Co zaś ważniejsza, iż właśnie tą jasnością wykładu zdolne jest obudzić u młodzieży uczącej się zamiłowanie do ważnego przedmiotu, któremu dotychczas zbyt mało się poświęcała — i w tem właśnie największa zasługa autora. (Tom IIgi wyjdzie z końcem r. b. Tom I kosztuje w handlu księgarskim 8 złr. i 1 złr. tytułem przedpłaty na tom drugi, wprost zaś zamówiony u autora w kancelaryi uniwersyteckiej 6 złr. 50 cent. i 1 złr. na drugi tom).

TEATR. Wczoraj na drugi gościnny występ, na naszej scenie, artysty teatru lwowskiego p. Fiszera, daną była sztuka ludowa p. Wł. L. Anczyca: *Emigracya chłopska*. Zbytecznem byłoby mówić tu o samej sztuce, znanej już dobrze publiczności naszej z licznych przedstawień, a tak znakomitej, że im dokładniej się ją poznaje, tem doniośléjsze wykrywa się w niej zalety. Chodzi zaś nam dziś przeważnie o ocenę gry p. Fiszera, który wystąpił w roli arendarza Mendla. Nieraz już mieliśmy sposobność twierdzić, że p. Fiszer jest artystą niepospolitych zdolności, studyującym inteligentnie odtwarzane przez siebie role i posiadającym środki wykonania tych ról z naturalnością i prawdą, wolną od wszelkiej przesady, a będącą zazwyczaj cechą tylko wyższego talentu. Wczoraj p. Fiszer utwierdził nas jeszcze bardziej w tem przekonaniu, rolę bowiem żyda Mendla, w której tak łatwo popaść w trywialność, wykonał z precyzyą, wprowadzającą widza w złudzenie, że nie scenę, lecz życie prawdziwe ogląda, lecz zarazem z poczuciem właściwej miary komizmu, owego *juste milieu*, które jest niezmiernie trudnem w rolach charakterystycznych. Sceny radości z „rozumu“ swego synaczka Lejby, kuszenia Bartka do zbrodni, tudzież w ostatnim akcie zuchwałego stawienia się przeciw dziedzicom wioski i rozpaczy, gdy pracowicie osnuta sieć intryg ujemne tylko przyniosła żydowi owoce, wykonał p. Fiszer z wysokim artyzmem, w ogóle zaś pojął rolę Mendla w sposób zupełnie oryginalny, a przecież stworzył zeń typ galicyjskiego żyda, tchnący prawdą, lecz prawdą nieprzeciążoną zbytnim realizmem. To też licznie zgromadzona publiczność umiała ocenić wykończoną grę p. Fiszera, bo w ciągu scen nawet osypywała go oklaskami, a w każdym międzyakcie wyrażała swe uznanie kilkakrotnem wywoływaniem. Nadmienić też tu nam wypada, że chociaż obsadzenie ról w *Emigracyi* tym razem uległo na naszej scenie niejakim zmianom, jednakowoż całość, z wyjątkiem chyba roli wójta, mniej właściwej dla p. Puchniewskiego, który ją wykonywał, poszła raźnie i pięknie, jaknajlepsze czyniąc na widzach wrażenie.

## *Klasyfikacya uczniów c. k. wyższej szkoły realnej w Krakowie*

*po ukończeniu roku szkolnego 186/7.*

I klasa, oddział A).

Uczniów wpisanych 42. Z tych otrzymali:

*Stopień pierwszy z odznaczeniem:*

1) Stanisław Morawiec.

*Stopień pierwszy:*

2) Jacek Hoggenberger, 3) Maryan Śliwiński, 4) Michał Winkler, 5) Jan Gliński, 6) Adolf Liebman, 7) Jakób Goldsand, 8) Jakób Gottlieb, 9) Józef Freundlich, 10) Jędrzej Schneider, 11) Wolf Langer, 12) Szymon Grünbaum, 13) Bronisław Kessler, 14) Aron Leinkram, 15) Teodor Kotkowski, 16) Löbl Freundlich, 17) Henryk Wdowiszewski, 18) Leon Rausch.

1 uczeń otrzymał stopień drugi, 5 stopień trzeci, 9ciu uczniom pozwolono po wakacyach egzamin poprawiać, 9 przestało wśród roku uczęszczać.

I klasa oddział B).

Uczniów wpisanych 39. Z tych otrzymali:

*Stopień pierwszy z odznaczeniem:*

1) Izaak Utz.

*Stopień pierwszy:*

2) Ferdynand Winter, 3) Jacek Ramza, 4) Jan Wojtych, 5) Jakób Kleinberger, 6) Emil Schuh, 7) Samuel Dandlowitz, 8) Władysław Brzeski, 9) Józef Siwek, 10) Stanisław Sech, 11) Władysław Lieban, 12) Józef Kirschner, 13) Ludwik Szklarski, 14) Bernard Gronner, 15) Jan Armółowicz, 16) Marek Schmosch.

8 uczniów nieotrzymało promocyi, 3 uczniom pozwolono poprawić po wakacyach egzamin z poszczególnych przedmiotów, 12 uczniów wciągu roku opuściło zzkołę.

I klasa oddział C).

Uczniów wpisanych 40. Z tych otrzymali:

*Stopień pierwszy z odznaczeniem:*

1) Ignacy Szulc, 2) Leon Grobler, 3) Stanisław Gajewski.

*Stopień pierwszy:*

4) Józef Ausprung, 5) Salomon Birnbaum, 6) Łucyan Nawrat, 7) Henryk Librowicz, 8) Stanisław Sokołowski, 9) Marcelli Przystawski, 10) Jan Świerzyński, 11) Henryk Gutmann, 12) Juliusz Maślakiewicz, 13) Zygmunt Bankiewicz, 14) Jan Woźniak, 15) Włodzimierz Zelinka, 16) Rajmund Kaempf, 17) Tadeusz Nowicki, 18) Bolesław Nowicki, 19) Kazimierz Rogoziński, 20) Józef Aleksander, 21) Stanisław Sikorski.

7 uczniów promocyi nie otrzymało, 5 uczniom pozwolono po wakacyach egzamin poprawiać, siedmiu w ciągu roku zakład opuściło.

II klasa oddział A).

Uczniów wpisanych 36. Z tych otrzymali:

*Stopień pierwszy z odznaczeniem:*

1) August Sochor, 2) Karol Furdzik, 3) Jan Nowak, 4) Maryan Grabowski.

*Stopień pierwszy:*

5) Ludwik Lipiński, 6) Walery Nitecki, 7) Józef Wilczyński, 8) Roman Rayski, 9) Izaak Grünhut, 10) Maks Heidenfeld, 11) Maryan Kollatorowicz, 12) Artur Kowatsch, 13) Władysław Janczewski, 14) Jarosław Radwański, 15) Józef Rogoziński.

8 uczniów nieotrzymało promocyi, 9 pozwolono poprawić egzamin po wakacyach z poszczególnych przedmiotów, 4 opuściło szkołę w ciągu roku.

II klasa oddział B).

Uczniów wpisanych 37. Z tych otrzymali:

*Stopień pierwszy z odznaczeniem:*

1) Tadeusz Narzymski, 2) Jan Götz, 3) Tadeusz Bażan.

*Stopień pierwszy:*

4) Jędrzej Habrzyk, 5) Zygmunt Jeleń, 6) Karol Meisner, 7) Józef Mieszkowski, 8) Maryan Wywiałkowski, 9) Franciszek Klewski, 10) Elkan Barber, 11) Jan Klemensiewicz, 12) Szymon Nichthauzer, 13) Tadeusz Rosenzweig, 14) Adam Kozłowski, 15) Aleksander Grenzer, 16) Władysław Duszyński, 17) Józef Zubrzycki, Adam Wentzel (prywatysta).

2 uczniów nieotrzymało promocyi, 8 pozwolono poprawić egzamin z poszczególnych przedmiotów po wakacyach a 10 w ciągu roku opuściło zakład.

(Dalszy ciąg nastąpi).

# Sprawy sądowe.

## *Kradzież Kasy powiatowej w Jaśle.*

(Dokończenie).

P. Józef Michalczewski, delegat Wydziału krajowego, jako strony interesowanej, domagał się, aby sąd przyznał odszkodowanie w sumie 10525 złr. wraz z procentami od dnia popełnienia kradzieży, oraz kwot 123 złr. 44 c., 14 złr. 56 c., 237 złr. 52 c. i 30 złr.

Tu nastąpiło *resumé* przewodniczącego, poczem przysięgli udali się na naradę, po której następującą dali odpowiedź na przedłożone sobie pytania:

Na pytania od 1 do 7 włącznie: Czy Michał

Pietraszek, Józef Pietraszek, Michał Krajewski, Marcin Brej, Maciej Brej, Piotr Rak, Jan Stygar winni są, iż w towarzystwie dla własnej korzyści bez zezwolenia i z posiadania Wydziału Rady powiatowej w Jaśle, a względnie Wydziału krajowego, nocną porą z dnia 23 na 24 kwietnia 1873 r. z zamkniętego bióra prezesa Rady powiatowej, umieszczonego na pierwszem piętrze, z osobliwszą śmiałością i gwałtem zabrali kasę żelazną t. z. wertheimowską, zamkniętą, w której znajdowało się w papierach wartościowych i w gotowiznie więcej niż 15,000 złr.

Odpowiedź: Wszystkiemi głosami: Tak.

Pytanie 8 odnosiło się w tej samej osnowie do Piotra Myśliwca — odpowiedź wszystkiemi głosami: Nie.

Pytanie na wypadek zaprzeczenia pytania 8go: czy Piotr Myśliwiec winien jest, iż z gotówki pochodzącej z kradzieży kasy Rady pow. w Jaśle z wiedzą o ich pochodzeniu, nabył od sprawcy banknot na 50 złr., ukrywał lub zbywał? — odpowiedź: wszystkiemi głosami: Tak.

Pytanie 9 odnosiło się w osnowie pytania 1go do Jakóba Emmera — odpowiedź: wszystkiemi głosami: Nie.

Pytanie na wypadek zaprzeczenia pytania 9go: Czy Jakób Emmer winien jest, iż wykonanie czynu w pytaniu 1szem określonego, rozmyślnem usuwaniem przeszkód, a mianowicie przez czatowanie nocną porą w tym celu pod kamienicą Chaima Steinhausa. lub innym jakimkolwiekbądź sposobem popierał? Odpowiedź: Dziewięcioma głosami: Tak, trzema głosami: Nie.

Pytanie drugie wypadkowe: czy Jakób Emmer winien jest, iż w czasie spełnienia czynu pytaniem 1szem objętego do pewniejszego spełnienia tegoż rozmyślnie przykładał się w ten sposób, iż stał na straży podczas przewożenia kasy? Odpowiedź: Dziesięcioma głosami: Tak, dwoma: Nie.

Pytanie 10, 11 i 12: Czy Katarzyna Rak, Jędrzej Setlak i Wojciech Budziak winni są, iż z kradzieży kasy Rady powiatowej w Jaśle pochodzące pieniądze w kwocie więcej niż 25 złr., wiedząc, iż pochodzą z kradzieży z zamkniętego miejsca w towarzystwie popełnionej, nabywali lub ukrywali? Odpowiedź: Wszystkiemi głosami; Tak.

Pytania 13 i 14 odnosiły się do krzywoprzysięstwa popełnionego przez Wojciecha i Maryannę Szaleńców. Przysięgli odpowiedzieli wszystkiemi głosami: Tak.

Reszta pytań odnosiła się do zbrodni i występków popełnionych przez oskarżonych przy innej sposobności.

Na podstawie powyższego werdyktu przysięgłych sąd orzekł, iż:

Michał Pietraszek, Józef Pietraszek, Michał Krajewski, Marcin Brej, Maciej Rak, Piotr Rak i Jan Stygar winni są kradzieży kasy Rady pow. w Jaśle jako sprawcy bezpośredni, Jakób Emmer winnym jest zbrodni współwiny w tej kradzieży, Piotr Myśliwiec, Katarzyna Rakowa i Wojciech Budziak winni są zbrodni uczestnictwa, wreszcie Wojciech Szaleniec i Maryanna Szaleńcowa zbrodni oszustwa

i za te czyny karygodne skazani zostają na ciężkie więzienie, obostrzone w miejsce kajdan postem raz w miesiąc:

Michał Pietraszek na całe życie, Józef Pietraszek na 8 lat, Michał Krajewski na 2 lata, Marcin Brej na 6 lat, Maciej Rak na 6 lat, Piotr Rak na 3 lata, Jan Stygar na 4 lata, Jakób Emmer na 6 lat, Piotr Myśliwiec na 8 miesięcy więzienia, Katarzyna Rakowa na 9 miesięcy, Wojciech Budziak na 4 miesiące, Wojciech Szaleniec na 8 miesięcy, Maryanna Szaleńcowa na 8 miesięcy.

Oprócz tego pierwsi ośmiu skazani solidarnie na zapłacenie kwoty 10929 złr. 52 c., Katarzyna Rakowa na zapłacenie 300 złr., Piotr Myśliwiec 50 złr., Wojciech Budziak 5 złr. tytułem odszkodowania Wydziałowi krajowi; wreszcie wszyscy na zwrot kosztów postępowania karnego i wykonania kary.

Wszyscy skazani wnieśli zażalenie nieważności przed sąd najwyższy i kasacyjny w Wiedniu, który je jednak odrzucił bez rozprawy jedynie tylko co do Jakóba Emmera wyznaczył rozprawę na d. 3 maja r. b. Przy tejże rozprawie kasacyjnej, którą prowadził Radca dworu p. Dargun, bronił Emmera adwokat Dr Reben, ze strony prokuratoryi jeneralnej występował Radca sądu krajowego bar. Wittmann. Po obszernych wywodach obrońcy i prokuratoryi jeneralnej, sąd kasacyjny nie przychylił się do zażalenia nieważności Jakóba Emmera, ani do jego odwołania się do wysokości wymierzonej na niego kary, przez co sprawa ostatecznie i prawomocnie załatwioną została. Sprawców po latach kilku dosięgła surowa kara za zbrodnię, z niesłychanem zuchwalstwem popełnioną.

## Gospodarstwo, przemysł i handel.

### *Tygodnik Finansowy.*

Kupon lipcowy, po którym się spodziewano, że znaczną liczbę lokacyj na giełdzie spowoduje, nie wywarł pożądanego wpływu. O ile dochód z niego wyszedł za granicę, pozostał tam w zupełności, żadne bowiem zamówienia z zagranicy na giełdzie się nie pojawiły, w kraju zaś bieda powszechna zmusiła do użycia go na cele potrzeb życia. Tak więc przeminęła bez pozostawienia po sobie najmniejszego śladu jedna z tych chwil, w której się dawniej targ papierów niezmiernie ożywiał.

Widoki dobrego żniwa już prawie zupełnie wyeskontowanemi zostały, tak że akcye instytucyi, która najwięcej zysków z ożywionego ruchu handlu zbożowego spodziewać się może — *Ungarische Creditbank* — w ciągu ubiegłego tygodnia tylko o 90 centów w kursie się podniosły. Więcej wpływu wywarła nadzieja, że z Węgier zaraz po żniwach wywóz zboża na wielką skalę się rozpocznie, na akcye kolei państwa, które z tej tylko przyczyny, podniosły się z 229.25 na 234 50.

Oprócz akcyj obu zakładów kredytowych, akcyj kolei państwa, a poczęści i kolei Karola Ludwika, których poszukiwanie, choć dosyć znaczne, nie podniosło ich jednak w kursie, z tego tylko powodu że je łatwo nabyć było można, we wszystkich innych kategoryach wpływ obecnej pory, która zawsze za *sai son morte* uchodzi, a której skutki wprawiające giełdę w pewien rodzaj letargu powiększała obecnie jeszcze niepewność stosunków politycznych, potężnie czuć się dawał. Wspomnieć jednak jeszcze wypada o zwyżce akcyj Banku narodowego z 781 na 798, która zresztą nie wypłynęła z wielkiego ruchu tranzakcyjnego tylko z ocenienia. Złożyło się na nią kilka przyczyn finansowych. Najpierw w komisyi ugodowej zgodzono się na usunięcie z projektu reorganizacyi bankowej zaprowadzenia urzędu dwóch wybieranych wicegubernatorów, a kontrolę nad eskontowaniem weksli rządowych oddano Radzie naczelnej. Są to dwa punkta kardynalne, o które układy z obecnym Bankiem narodowym byłyby się może rozbiły, dla tego uchylenie ich musiało dobrze wpłynąć na kurs akcyj tego Banku. Drugą przyczyną zwyżki w kursie akcyj Banku narodowego było powiększenie się portfelu wekslowego w ostatnim tygodniowym wykazie.

Dzienniki wiedeńskie przywięzują tendencyjnie szczególnie wielką wagę do rezolucyi powziętej w łonie komisyi ugodowej, ażeby wysokość udziałów Austryi i Węgier w obowiązku wycofania puszczonych w obieg 312 milionów asygnat skarbowych drogą zobopólnego uznania oznaczyć, uważają to za krok stanowczy zrobiony na drodze przywrócenia pełnej wartości walucie austryackiej i twierdzą, że to właśnie najbardziej utrzymywało dobre usposobienie giełdy. Gdyby tak było rzeczywiście, to wychodzący ztąd wpływ na giełdę byłby szczególnie w kierunku zmian walutowych podziałał, zniżając cenę złota, a tu przeciwnie dwódziestofrankówki podniosły się z 9.99 na 10 02. To więc nie mogło być przyczyną zwyżki pojawiającej się zresztą w skromnych rozmiarach i tylko w kursie kilku papierów. Na renty wpływało przekonanie, że Austrya neutralność swą w sprawie wschodniej utrzyma, a na inne papiery wpłynęła jeszcze, oprócz przyczyn powyżej wymienionych, pogłoska, że część pożyczki węgierskiej ma być na targ wprowadzoną, co oczywiście obudzało nadzieję, że opiekująca się nią potężna grupa finansowa, będzie się starała wywołać zwyżkę na giełdzie. Eskontowano ją więc już naprzód, dopóki się ta pogłoska nie okazała mylną.

### *Kwestya długu bieżącego.*

Wypuszczenie asygnat skarbowych i obligów salinowych stanowi bieżący dług (*dette flottante*) państwa austryackiego. Wypuszczenie pierwszych odbyło się na ogólne potrzeby całego państwa i pod gwarancyą całéj monarchii, obligi salinowe stanowią osobny dług części przedlitawskiéj. Suma asygnat na rachunek całego państwa w obieg puszczonych wynosi 312 milionów złotych reńskich. Ta to suma stała się niedawno przedmiotem żwawéj dyskusyi w wydziale ugodowym. Deputowany Gomperz zrobił wniosek o powzięcie rezolucyi: ażeby rząd przedlitawski postarał się jak najprędzéj o porozumienie się z rządem węgierskim, w jakich częściach każda z dwóch połów państwa weźmie udział w umarzaniu lub konsolidowaniu tego długu. Zdawało się z początku, że wniosek ten zrobionym został jedynie celem sprowadzenia dalszéj zwłoki w ugodzie z Węgrami i tę obawę zdawał się podzielać minister de Pretis w swéj przemowie, w której dowodził, że granice ugody określone są ustawą pierwszéj ugody, która obecnie ma się tylko odświeżyć. Dalszy tok dyskusyi wyjaśnił jednak, że rezolucya ta zmierza bez względu na ugodę obecną do uregulowania osobnéj kwestyi finansowéj, która szczególnie ze względu na przywrócenie pełnéj wartości walucie austryackiéj ważne ma znaczenie. Wiadomo, że już po kilka razy zbiegiem pomyślnych konjunktur finansowych kurs waluty austryackiéj zbliżał się o tyle do kursu metalowego, że wyrównanie zachodzącéj jeszcze różnicy i zaprowadzenia waluty metalowéj w Austryi nie wymagało zbyt wielkich wysileń. Stawało temu głównie na zawadzie pytanie kto i w jakiéj części ma wykupić asygnaty w obiegu zostające. Wspólność poręczenia na zewnątrz nie pociąga jeszcze za sobą żadnéj konsekwencyi co do wewnętrznych rozliczeń między obu połowami państwa. Ustawa z roku 1867 wspomina wprawdzie, że pożyczki na wspólne potrzeby mają być zaciągane w stosunku umówionych kwot udziałowych. Gdyby więc obie połowy państwa zdecydowały się przez zaciągnięcie pożyczki wyciągnąć z obiegu asygnaty skarbowe, to wysokość udziału Węgier i Austryi nie byłaby wątpliwą. Inaczéj zaś stanęłaby kwestya, gdyby zamierzano użyć innego sposobu amortyzacyi np. rocznych wpłat podatkowych na ten cel składanych. Dla ubezpieczenia więc, ażeby w razie zajścia pomyślnych zmian w kursie waluty austryackiéj, rząd pochwycić mógł tę chwilę do wprowadzenia waluty metalowéj, ważną jest rzeczą, ażeby wymaganiom wniesionéj rezolucyi zadość uczynić. Nie potrzeba jednak łączyć jéj wyraźnie z obecną ugodą węgierską, która i tak już zbyt wiele przedstawia trudności, a któréj załatwienie ważnem jest w téj chwili ze względu na politykę zewnętrzną. Uregulowanie wszelkich spornych spraw wewnętrznych nadaje więcéj siły i powagi w wystąpieniach dyplomatycznych, a takiego poparcia potrzeba dziś Austryi więcéj niż kiedykolwiek. Rezolucya więc sama przez się zmierza do celu, który jak najspiesznéj powinien być osiągniętym, łączenie jednak téj sprawy z ogólną kwestyą ugodową byłoby w téj chwili może niewłaściwem.

# PRZEGLĄD POLITYCZNY.

### *Depesze telegraficzne.*

**Berlin** 7 lipca. Książe Bismark odjechał dziś zrana do Warzinu. Wczoraj przyjmował posła angielskiego.

**Berlin** 7 lipca. Ambasador hr. Stolberg Wernigerode przybył tu w południe z Wernigerode i ma, jak twierdzą, po krótkim pobycie udać się do Wiednia.

**Bruksella** 7 lipca. Izba poselska przyjęła 73 głosami przeciw 22 ustawę odnoszącą się do usunięcia nadużyć przy wyborach, którą senat jej zwrócił, i odroczyła się na nieoznaczony czas. Pięciu posłów wstrzymało się od głosowania.

**Paryż** 7 lipca Biuro Havasa donosi: na dzisiejszej giełdzie rozeszła się pogłoska o zgonie Papieża, lecz dotąd (8 wieczór) się nie sprawdziła. (Nietylko wieść o zgonie Piusa IX, którą powtarzają dzienniki wiedeńskie, okazała się bajką, ale nawet wiadomości o jego chorobie. Stan zdrowia Ojca św. według doniesień z kompetentnych źródeł nie wznieca żadnych obaw. *Red.*)

**Rzym** 8 lipca. Pogłoska o zgonie Papieża jest fałszem. Papież przyjmował wychowańców kollegium nazareńskiego i przełożoną Zgromadzenia sióstr misyjnych z Lugdunu. Papież jest wprawdzie osłabionym, ale wcale nie chorym.

**Nowy Jork** 7 lipca. Według wiadomości nadchodzących z Meksyku z 30 czerwca, rozkazy jenerała Ord komendanta amerykańskich wojsk miały wywołać niepokoje. Meksykański dziennik urzędowy oskarża rząd związkowy o naruszenie traktatów i prawa narodów. Wskutek tego amerykański poseł w Meksyku przedłożył rządowi i rozesłał obcym posłom memoryał, w którym twierdzi, jakoby rozkazy jen. Ord uległy fałszywemu tłómaczeniu; rozkazy te miały jedynie na celu przeszkodzenie morderstwu, skoro rząd meksykański nic przeciw temu nieprzedsięwziął; Rząd meksykański zdaje się obstawać przy żądaniu cofnięcia tych rozkazów.

W sobotę odbyło się ostatnie posiedzenie Rady państwa. Zamknięcie nastąpiło jak to bywa od lat kilku cicho, bez pożegnania. Prezes Izby jedynie oświadczył, że o następnem posiedzeniu zawiadomi posłów pismiennie, ma to znaczyć w języku parlamentarnym: do prędkiego zobaczenia.“ Jakoż Rada państwa ma się jeszcze zebrać przed delegacyami wspólnemi, do których Izba niższa na ostatniem posiedzeniu dokonała wyboru członków. Niezrozumiałemi są powody dla których posłowie morawscy wstrzymali się od głosowania. Wszak jeśli raz zeszli z pola abstencyi, która w programie czeskich deklarantów głównie skierowaną była przeciw Radzie państwa i konstytucyi grudniowéj, dla czegoż wznawiają abstencyę wobec delegacyj wspólnych, nienaruszających praw krajów koronnych? Jedynym rezultatem téj demonstracyi, że do delegacyi wspólnéj weszło kilku Niemców więcéj a paru Słowian mniéj, co jednak wobec kierunku, jakiemu Czesi ulegają, zwłaszcza wobec kwestyi wschodniéj, nie jest pożałowania godnem.

Scena, jakiej się dopuścił p. Giskra wobec posłów polskich w czasie rozpraw nad kwestyą propinacyjną pominiętą została w dziennikach i sprawozdaniach wiedeńskich. Dochodzi nas właśnie głos p. Dunajewskiego według sprawozdań stenograficznych miany w téj sprawie. Podamy go w całości jutro. Wotum Izby odmawiające uwolnienia od taks przeprowadzenia ustawy sankcyonowanej, stanowi wypadek bez precedensu. Niewiadomo przeto, jakie wywoła następstwa. Wszak Rada państwa niema legalnej drogi do zwrócenia napowrót ustawy do sejmu zwłaszcza już sankcyonowanej. Całe przeto wystąpienie p. Giskry i wotum izby narusza kompetencyę nietylko wobec reform ale wobec rządu i korony.

Równocześnie z zamknięciem Izby odbyło się ostatnie posiedzenie dwóch komitetów w sprawie stósunku kwot. Spisano proto 6ł, który naznaczył przedział istniejący między dwiema deputacyami których zarównać niezdołały porozumiewania ustne.

Dalsze układy ulegną przerwie aż do ponownego zebrania obu parlamentów. Sejm węgierski został także zamknięty, na ostatniem posiedzeniu odczytano pismo odręczne cesarskie odraczające sejm aż do 15 września.

*Dziennik poznański*, który objawiał rozważne zdanie w sprawie legionów i dotąd wypowiada trzeźwe poglądy na kwestyę wschodnią i jéj stosunek do sprawy polskiéj, uległ pokusie koleżeńskiéj i uderzył za dwoma dziennikami lwowskiemi na delegacyę polską w Wiedniu, oskarżając ją, „że co nie jest ściśle sprawą galicyjską, to delegacyi nieobchodzi.“ Zaprzeczyć winniśmy twierdzeniu, jakoby „żaden dziennik w kraju nietylko nie mógł pochwalać, ale nawet bronić i usprawiedliwiać postępowania delegacyi.“ Czyni to bowiem *Czas* ustawicznie wobec pocisków niezasłużonych ze strony dzienników lwowskich. Opinia w kraju nie potępia postępowania delegacyi, jak się o tem mógł przekonać sam nawet *Dziennik poznański* na zgromadzeniu, o którem wspomina, skoro niepowiodła się popierana przezeń kontrola czynności poselskich, zbyteczna i niewłaściwa, którąby zwichnęła pierwszorzędne stanowisko delegacyi polskiéj czy w Wiedniu, czy w Berlinie.

Skąd wychodzą peryodycznie powtarzające się doniesienia o zgonie Papieża? Rzuca je od czasu do czasu bióro Reutera, lub Wolffa, będące na służbie niemieckiej, aby utrzymywać ciągle kwestyę przyszłego konklawe. To też ilekroć bajka ta się pojawi, dzienniki liberalne niemieckie przepełnione są długiemi rozprawami o potrzebie solidarnego wystąpienia mocarstw wobec nowego wyboru Papieża. Tymrazem *Nat. Ztg* posuwa się tak daleko, że żąda postawienia rodzaju *pactów conventów* ze strony rządów europejskich następcy Piusa IX, że zechce odwołać Syllabus i ustawy soboru Watykańskiego a natomiast uznać ustawy majowe pruskie. Śmieszność podobnych pomysłów świadczy tylko, że nieprzyjaciele Kościoła błędnie sądzą, że papiestwo polega tylko na indywidualności.

Porozumienie się Austryi z Anglią w sprawie wschodniej, jest od paru dni głównym przedmiotem zajęcia dzienników wiedeńskich i londyńskich a w następstwie całego świata politycznego. Dzienniki półurzędowe austryackie mianowicie te, które uchodzą za inspirowane przez ministeryum spraw zewnętrznych, chętnie mówią o tem. Nawet *Wiener Abend Post* dotyka tego przedmiotu w następujący sposób: „Dzienniki angielskie żywo się zajmują sprawą wspólności interesów Austro-Węgier i Anglii, a mniemamy, iż o tyle winniśmy stwierdzić ich wywody o ile widocznie opierają się one na zdaniu, iż te interesa są w pierwszej linii interesami pokojowemi.“ Wnosząc z oświadczeń półurzędowych organów austryackich, nie idzie o zawarcie zaczepnego przymierza między Austryą i Anglią, ale raczej o obmyślenie, równoległego działania. Dla objaśnienia tego wyrażenia, organa te mówią:

Równoległem działaniem jest np. wstrzymywanie Grecyi przez Anglię, a Serbii przez Austryę od wzięcia udziału w wojnie rosyjsko tureckiej. Nam się zdaje, że równoległe działanie rozciąga się jeszcze dalej i że ostatecznie zmierza do jednoczesnej okupacyi pewnych części terytoryum tureckiego, o której już dawniej była mowa. Gdyby polityka hr. Andrassego nie mogła uniknąć okupacyi, porozumienie miałoby na celu doprowadzić do niej wspólnie i w zgodzie z W. Brytanią: to jest wykonać dawny plan zajęcia Bośn i Hercegowiny, dopiero w dniu, w którym Anglia zajęłaby Egipt lub Stambuł. coby odjęło okupacyi austryackiej wyłączny charakter wspólnego z Rosyą działania. Obecność floty angielskiej w Besice i jednoczesne podniesienie kwestyi porozumienia się Austryi z Anglią na podstawie wspólności interesów, przychodzi na poparcie naszego zdania. Pewna wysoko położona osoba miała powiedzieć, że ta polityka oddalająca wciąż wspólne Austryi z Rosyą działanie, doprowadzi ostatecznie różnemi manewrami do wojny między temi dwoma mocarstwami.

Spotkanie się cesarzów austryackiego i niemieckiego w Salcburgu zdaje się już nie ulegać wątpliwości. *Presse* odebrała z Salcburga telegram donoszący o poczynionych na ten zjazd przygotowaniach w zamku Hellbrun na 15 b. m. Dziś zaś *Fremdenblatt* i *Corr. Autrich.* twierdzą, że spotkanie nastąpi z powodu podróży cesarza Wilhelma do Gastein. Nareszcie *Nordd. Allg. Ztg* nie zaprzeczała aby spotkanie nie miało nastąpić, tylko spierała się co do pierwej naznaczonej daty 12 b. m. Aczkolwiek zatem dnia spotkania oznaczyć jeszcze stanowczo nie można, nastąpi ono zapewne przy końcu tygodnia. Cesarz Franciszek Józef ma bowiem udać się we wtorek do obozu w Bruck, a ztamtąd bezpośrednio przybyć do Salcburga. Następca tronu Arcyks. Rudolf przybędzie także z Ischl, i jak twierdzą, obecnym ma być spotkaniu dwóch cesarzów. Bądź co bądź nie podobna przypuścić, eby podczas spotkania tego nie było mowy o ważnych dzisiejszych wypadkach, a może głównie o planach medyacyi i środkach skrócenia wojny i kryzys.

Główna kwatera rosyjska znajduje się od kilku dni na prawym brzegu Dunaju w Sistowie między Nikopolis i Ruszczukiem. Na drodze do Tirnowy oczekiwać można lada chwila spotkania z siłami tureckiemi. Znaczna część sił rosyjskich znajduje się jeszcze na lewym brzegu, a nie wszędzie powiodło się zamierzone przejście rzeki.

Wojska rumuńskie mają niebawem przejść także Dunaj na mocy konwencyi z Rosyą, która już ma być podpisaną. Konwencya ta ma określać działanie wojsk rumuńskich w ten sam sposób jak określonem było współdziałanie wojsk piemonckich podczas wojny Krymskiej. Korpus rumuński nie będzie liczył więcej nad dwanaście tysięcy ludzi i dowodzić nim będzie jenerał rumuński mianowany przez ks. Karola. Angielski pułkownik Wellesley, znajduje się przy głównej kwaterze cesarza Aleksandra, który robi wycieczki konne na prawym brzegu Dunaju w okolicach Sistowa. Upały dokuczać mają armii rosyjskiej, a jednogłośne doniesienia zapewniają, że czuć się już daje brak żywności i wielka trudność w dostarczaniu jej. W. Ks. Mikołaj miał zażądać pospiesznego przywozu żywności, gdyż brak jej opóźnia działania. Turcy zniszczyli wszystko co mogli cofając się. W *Corr. Autrich.* czytamy: „Korespondenci, którzy obecnemi byli przejściu Dunaju, stwierdzają jednogłośnie odwagę i dobrą postawę żołnierzy rosyjskich tak pod Braiłą jak Zimnicą. Ale co się tyczy intendentury armii naddunajskiej, ta pozostawia wiele do życzenia.“ Przypominamy, iż jeszcze w zimie zwracaliśmy uwagę na tę ujemną stronę armii rosyjskiej.

*Presse* podaje rozmowę dawnego dyplomaty z ks. Gorczakowem, która dotyczy zarówno kwestyi politycznej, jak działań wojennych. Kanclerz oświadczył, że głównie sprawa serbska skłoniła go do przybycia na teatr wojny; szło bowiem o zniweczenie zamiaru ks. Milana współdziałania z Rosyą: „Na początku wojny rzekł ks. Gorczakow, Rosya postawiła dwie zasady; najpierwej daliśmy zaręczenie mocarstwom, że nie będziemy się mięszać w wewnętrzne sprawy Rumunii i Serbii i że nic nie zrobimy, coby mogło zachęcić te dwa Księstwa do wojny z Turcyą.

Po drugie oświadczyliśmy, iż jest naszem postanowieniem odeprzeć wszelką interwencyę mocarstw podczas trwania kampanii. Przy zawarciu pokoju mocarstwa będą mogły zastrzedz się co do swoich interesów. Jeżeli wojskom naszym uda się zmusić Turków do walnej bitwy na równinach Bułgaryi, wtedy — takie jest przynajmniej moje zdanie — będziemy mogli spełnić nasze zadanie w stosunkowo krótkim czasie; lecz jeżeli nieprzyjaciel cofnie się do Bałkanów, a mniemam że to uczyni, wtedy nie mało przysporzy nam kłopotu, bo pomijając przepyszne stanowisko strategiczne, które Turcy zajmą, wtedy dopiero rozpoczną się dla nas trudności co do wyżywienia armii“.

Niepowodzenia i porażki Rosyan w Azyi są już stwierdzonemi faktami i rzeczy tam wcale dla nich nie stoją pomyślnie. Przyznaje to nawet znany petersburski korespondent do *Wien. Abendpost*, składając niepowodzenie koło Bajazetu, na naruszenie przez Osmanów granicy perskiej, czego Rosyanie nie spodziewali się. O ile nam wiadomo w Azyi także brak żywności i źle, zupełnie źle obmyślane środki dostarczenia jej dla armii rosyjskiej, oto są główne powody niepowodzeń, które tem są więcej znaczące, że na tem polu walki wojska rosyjskie mają przeważnie do czynienia z nieregularnemi zastępami. Jedynie odstąpienie od oblężenia Karsu dotąd nie jest stanowczo potwierdzonem, a ze strony rosyjskiej zaprzeczają mu, tak iż niepodobna tego odstąpienia podać jako fakt.

Jak wiadomo w Czarnogórze walka zupełnie ustała.

Parlament otomański zamknięty został 29 czerwca bez mesażu sułtańskiego. Prezydent Achmet Vefuk zwięźle przemówił, oświadczył iż być może, że posłowie będą zwołani jeszcze na krótką sesyę, gdyż nowe wybory odbędą się dopiero za trzy miesiące; wspomniał nawiasowo o możności zawarcia rychłego pokoju i wezwał błogosławieństwa boskiego dla armii Sułtana. Żaden minister nie był obecnym.

## Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

**Koblencya** 8 lipca. Cesarz niemiecki przybył tu dzisiaj.

**Paryż** 8 lipca. Gambetta przyjmując przebywających w Szwajcaryi Alzatczyków i Lotaryńczyków wspomniał w mowie swej o stanie zdrowia i świeżości umysłu Thiersa, nieszczędząc mu pochwał.

**Londyn** 8 lipca. Według doniesienia *Observera* odbędzie królowa we wtorek w Windsorze przegląd wojska, stojącego załogą w Aldershot. We środę wojsko wróci do Aldershot.

**Petersburg** 8 lipca. Depesza *Gołosa* z Bukaresztu z 7go lipca donosi: W d. 6 lipca zaszedł bój pod Tirnową, w którym dwie dywizye kawaleryi, dwie dywizye piechoty i brygada strzelców wzięły udział. Turcy byli z trzech stron otoczeni. Rosyanie zajęli Tirnowę. Kawalerya ściga Turków.

**Petersburg** 9 lipca. Telegram naczelnego wodza z Carewicy 8 b. m. donosi: Wczoraj zdobył jenerał Gurko kawaleryą Tirnowę. Baterya turecka 3000 Nizamów i niewiadoma ilość Redyfów zmuszeni zostali do odwrotu ku Osmanbazarowi. Mieszkańcy Tirnowy okazywali nieopisany zapał. Po obsadzeniu miasta odbyło się nabożeństwo. Jenerał Gurko wziął obóz turecki i kilka taborów jaszczyków z prochem. Piechota i artylerya zbliżają się do Tirnowy.

**Kragujewacz** 8 lipca. Skupczyna wniosła adres do księcia. Parafraza mowy tronowej brzmi w duchu rządowym.

**Konstantynopol** 9 lipca. Sarif Husein basza członek rady stanu, został mianowany emirem Mekki. Postępujące od Sistowa ku Ruszczukowi wojska rosyjskie zostały odparte. Redif donosi telegramem o przejściu Rosyan w okolicach Sistowa.

**Kursa.** Wiedeń 9go lipca godzina 2 m. 30 po poł. Renta papierowa 61·10. — Renta srebrna 66 70. — Losy z r. 1860 112 30 — Akcye Banku Narod. 799·—. Akcye kredytowe 145 50. — Londyn 125·50. — Srebro 109 15. — Napoleony 10·02½ Lombardy —·—. — Losy z r. 1864 — ·—.— Akcye kolei Karola Ludwika — ·—.—Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej — ·—. — Akcye kolei węg. północ. wschod. —·—.— Akcye kolei węg. wschod. —·—. Anglo Bank —·—. — Obligacye indemn. galicyjskie —·—. — Losy premiowe węgierskie —·—. — Akcye kolei Koszycko-Bogum. —·—.— Akcye kolei półn.-zach. austr. —·—. — Akcye galic. hipoteczne —·—. Akcye franko-austr. — Marki 61·75 — —' Ruble —·—.

Usposobienie: —.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA

*Antoni Kłobukowski.*

## Kurs pieniędzy i papierów publ.

### Kongregacyi kupieckiej.

Kraków, 9 lipca.

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Rubel papier. rosyjski (za 1 sztukę) | 1 31½ | 1 33 |
| Rubel srebrny obrączkowy „ 1 „ | 1 67 | 1 80 |
| Mark niemiecki „ 1 „ | 0 61 | 0 62½ |
| Dukat holenderski ważny „ 1 „ | 5 88 | 6 06 |
| Dukat austryacki „ 1 „ | 5 88 | 6 06 |
| Napoleondor „ 1 „ | 9 95 | 10 15 |
| Półimperyał „ 1 „ | 10 05 | 10 35 |
| 20-markówka niem. ważna „ 1 „ | 0 — | 0 — |
| Srebro austryackie (za 1 złr.) | 108 50 | 110 50 |
| Kupony austr. srebr. płatne (za 100 zł.) | 107 50 | 109 — |
| *Listy zastawne i obligi:* | | |
| 5% Pożyczka krajowa galicyjska | — — | 92 — |
| Obligacye indemnizacyjne galic. | 83 75 | 85 — |
| 4% listy zast. Tow. kredyt. ziem. (we Lwowie, za 100 zł. wa.) | 75 75 | 78 — |
| 5% listy zast. Tow. kredyt. ziem. | 82 75 | 84 25 |
| 6% listy hipoteczne banku hipot. | 85 75 | 87 25 |
| 6% listy dłużne galic. zakł. włoś. | 87 50 | 89 50 |
| 5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a. | 98 — | — — |
| 6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, banknotami za 100 zł. w. a. | 84 — | 86 50 |
| 6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwr. za 18 lat banknotami za 100 zł. w. a. | 85 50 | 88 50 |
| 7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwr. za 20 lat, banknotami za 100 zł. w. a. | 95 — | 97 50 |
| Prioritety banku gal. d. h. i p. w Krak. (za 100%) | 65 — | 80 — |
| 5% listy zastawne król. Pol. ser. I (za 100 r.) (rub. i kop.) | — — | 96 — |
| 4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.) | — — | 98 50 |
| 5% listy zastawne król. Polskiego (za 100 r.) | 93 75 | 95 75 |
| 4% listy likwidac. król. Polskiego (za 100 r.) | 82 25 | 84 25 |
| *Akcye kolejowe i bankowe:* | | |
| Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200 | 211 50 | 215 50 |
| „ Lwowsko-Czerniow. „ „ 200 | 107 50 | 111 — |
| „ hipot. we Lwowie wpł. 200 zł. „ „ 200 | — — | — — |
| Akcye banku gal. dla h. i przem. w Krak. 200 złr | — — | — — |

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| *Losy krajowe.* | | |
| Losy miasta Krakowa | 14 50 | 15 50 |
| Losy m. Stanisławowa | 18 25 | 20 75 |
| **Wiedeń** 7 lipca. | | |
| 5% zjedn. dług państ. bank. | 60 95 | 61 10 |
| 5 „ „ „ srebr. | 66 65 | 66 85 |
| „ Oblig. ind. niż. Austr. | 103 — | — |
| „ „ „ czeskie | 102 25 | 103 50 |
| „ „ „ węgierskie | 75 50 | 75 75 |
| „ „ „ galicyjskie | 84 50 | 85 — |
| „ „ „ bukowińsk | 82 75 | 83 75 |
| „ „ „ siedmiogr. | 73 75 | 74 30 |
| 5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr | 98 50 | 99 — |
| *Listy zastawne.* | | |
| 5% Banku narod. listy | 98 — | 98 20 |
| 4 „ galicyjskie | 76 — | 77 — |
| 5 „ „ | 82 50 | 83 50 |
| 5 „ galic. zakł. kred. włośc. | 82 50 | 83 50 |
| 6 „ Zakł. kr. z. w Krak. w l. 18 | 86 — | 88 — |
| 7 „ „ „ „ „ 20 | 95 — | 97 — |
| 6 „ „ „ „ „ 36 | 85 — | 86 — |
| 5 „ „ „ „ „ 36 | 94 — | — — |
| 5½ sr. „ „ „ | — — | — — |
| 5% węgierskie listy | 106 20 | 106 70 |
| 5 „ zakł. kredyt. austr. | | |
| 5 „ zakładu kr. ziem. aust. spłacal. w 33 latach | 88 — | 88 50 |
| 5 „ Domen. państ. 120 złr. | 143 — | 143 — |
| 6 „ Banku gal. hipot. | 86 75 | 87 50 |
| *Pożyczki loteryjne.* | | |
| Losy pożycz. z roku 1839 | 315 — | 316 — |
| „ „ „ 1854 | 109 — | 109 50 |
| „ „ „ 1860 | 112 40 | 112 80 |
| 1/5 losów pożyczki austr. państw. z r. 1860 | 121 50 | 122 — |
| Losy pożyczki z r. 1864 | 131 — | 131 50 |
| „ prem. pożyczki węg. | 73 75 | 74 25 |

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Losy Comorente | 21 50 | — — |
| „ kredytowe | 160 50 | 161 — |
| „ żeglugi parowej na Dunaju | 98 — | 94 — |
| „ księcia Salm | 39 75 | 40 25 |
| „ „ Palffy | 28 50 | 29 — |
| „ „ Klary | 29 50 | 30 50 |
| „ hr. St. Genois | 29 — | 29 50 |
| „ miasta Budy | 27 5 | 28 — |
| „ Windischgraetz | 25 25 | 25 75 |
| „ hr. Waldstein | 23 25 | 32 75 |
| „ hr. Keglevich | 12 — | 13 — |
| „ Rudolfa | 13 50 | 14 — |
| „ tureckie 400-frank. | 12 25 | 12 5[illegible] |
| *Akcye bankowe i przem.* | | |
| Banku narod. austryac. | 798 — | 800 — |
| Zakładu kredytowego | 145 30 | 145 5[illegible] |
| Żeglugi parow. na Dunaju | 328 — | 330 — |
| Kolei północ. Ferdynanda | 1850 | 1855 |
| „ rządowej fr. a. | 234 50 | 235 — |
| „ zachod. c. Elżbiety | 143 — | 143 5[illegible] |
| „ Południowej | 71 — | 71 50 |
| „ Galicyjskiej | 213 75 | 214 25 |
| „ Czerniowieckiej | 109 — | 109 50 |
| „ Albrechta | — — | — — |
| „ węg. północ.-wschod. | 97 75 | 96 25 |
| „ ks. Rudolfa 200 zł. sr. | 109 25 | 109 75 |
| „ Alföldsko-Finmańsk. | 101 75 | 102 25 |
| „ Koszycko-Bogumiń. | 86 75 | 87 50 |
| „ Siedmiogrodzkiej | 83 25 | 83 75 |
| „ Cisańskiej | 178 — | 178 50 |
| „ wschodnio-węgierskiej | — — | — — |
| „ austryack. półn.-zach. | 108 75 | 109 25 |
| „ Franciszka Józefa | 121 — | 122 — |
| Banku anglo-austryackiego | 68 — | 68 50 |
| Zakładu kredytowego węg. | 136 50 | 136 75 |
| Banku franko-austryackiego | 5 — | 6 — |
| „ franko-węgierskiego | — — | — — |

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Banku galicyj. dla handlu i przem. w Krakowie | — — | — — |
| „ krajowego galicyjsk. we Lwowie | — — | — — |
| „ wiedeńskiego dla obrotu płodów | — — | — — |
| „ galic. hipotecznego | — — | — — |
| „ dla obrotu ogólnego | 79 50 | 80 — |
| *Obligi pierwszeństwa.* | | |
| Kolei Dniestrzańskiej | — — | — — |
| „ Koszycko-Bogumińsk. | 67 75 | 68 25 |
| „ państwowej 500 fr. | 158 50 | 159 50 |
| Emisya z r. 1867 | 147 50 | — — |
| „ południowej 500 fr. | 111 90 | 112 30 |
| Bony 1875-1876 6% | — — | — — |
| „ płn. c. Ferd. 100 złr. m. k. | 101 50 | — — |
| „ „ „ 100 złr. w. a. | 98 — | — — |
| „ „ „ w srebr. 5% | 103 25 | 108 75 |
| „ połudn. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a. | 85 50 | 86 50 |
| 5% w srebrze | — — | — — |
| „ gal. Kar. Lud. 300 z. w. a w srebr. 5% za 100 złr. | 102 50 | — — |
| Emisya II. | 99 75 | 100 — |
| „ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100) | 76 — | 76 40 |
| Emisya z r. 1867 | 72 80 | 73 20 |
| „ Siedmiogr. 200 złr. w. a. | 60 25 | 60 75 |
| „ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 złr. | 77 25 | 78 — |
| Austr. Lloyd 100 złr. m. k. | — — | — — |
| Towarz. pragskie przem. sol. po 300 złr. | 88 | 90 — |
| *Waluty.* | | |
| Cesarskie korony | 5 96$^{50}$ | 5 97$^{50}$ |
| „ dukat za wagę | 5 96$^{50}$ | 5 97$^{50}$ |

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| Napoleondory | 10 02 | 10 03 |
| Suweryny angielskie | 12 55 | 12 60 |
| Imperyały rosyjskie | 10 22 | 10 25 |
| Srebro | 109 — | 109 15 |
| Srebro, kupony | 109 20 | 109 40 |
| Bank. pań. Niemiec. na 100 m | 61 70 | 61 80 |
| Rubel pap. | 1 32$^{65}$ | 32$^{85}$ |
| **Lwów** 6 lipca | | |
| Dukat holenderski | 5 84 | 5 96 |
| „ cesarski | 5 88 | 5 98 |
| Półimperyał rosyjski | 10 12 | 10 36 |
| Rubel srebrny rosyjski | 1 75 | 1 76 |
| „ papierowy | 1 81¾ | 1 85½ |
| Marki 100 | 61 30 | 62 30 |
| Listy zast. T. kr. gal. 5% | 82 90 | 83 60 |
| „ „ „ „ „ 4% | 76 50 | 77 50 |
| „ „ Banku hipotecz. | 86 40 | 87 40 |
| Obligi indem. bez kupon. | 84 45 | 85 45 |
| Akcye kolei galic. K. L. b. k. | 212 50 | 215 — |
| „ „ Lwow.-Czern. | 107 — | 109 25 |
| „ banku hipot. gal. | 215 — | 219 — |

**Warszawa** 5 lipca

| | płacą rub. kop. | żądają rub. kop. |
|---|---|---|
| Listy zastawn. 1ej seryi | 98 50 | — — |
| „ „ 2ej seryi | 98 50 | — — |
| „ „ kupon | 16¼ | — — |
| „ „ nowe | 95 — | 95 30 |
| „ „ kupon | 15[illegible] | — — |
| „ likwidacyjne | 83 15 | 83 45 |
| „ kupon | 88[illegible] | — — |
| Kolej warszawsko-wiedeń. | — — | — — |
| „ „ bydgoska | — — | — — |
| Rosyj. pożyczka prem. 1864 r. | — — | — — |
| „ „ „ 1866 | — — | — — |

We środę dnia 11 lipca b. r.
odbędzie się
W KOŚCIELE OO. REFORMATÓW
**Msza święta**
za duszę ś. p.
**Walerego Wielogłowskiego**
jako w rocznicę jego śmierci.

# KONKURS.

Rada zawiadowcza Stowarzyszenia pracy kobiet, na mocy uchwały z dnia 18 czerwca 1877 r. rozpisuje konkurs na następujące posady:

a) Posada nauczycielki kroju krawieckiego, połączonego z praktyczną nauką szycia. Obowiązkowych godzin 5 od 9éj rano do 2éj popołud., z pensyą miesięczną 25 złr. czyli 300 złr. rocznie;

b) Posada nauczycielki kroju bielizny, ręcznego i maszynowego szycia, tudzież początkowego haftu. Obowiązkowych godzin 8 tj. od 8éj rano do 1éj popołud., następnie od 2éj do 5éj popołud. Pensyi miesięcznéj 25 złr. czyli 300 złr. rocznie;

c) Posada kierowniczki pracowni krawieckiéj z pensyą 50 złr. miesięcznie t. j. 600 złr. rocznie. Jednak kierowniczka pobiera tylko połowę stałéj pensyi tj. 25 złr., drugą zaś połowę kompletuje się z dochodów brutto po odtrąceniu pracownic i zaspokojeniu stałych pensyj, oprócz tego otrzymuje kierowniczka 25% z pozostałego czystego zysku pracowni. Obowiązkowych godz. n 9 tj. od 8éj rano do 5éj popołud. z wyjątkiem południowéj na obiad;

d) Posada kierowniczki pracowni szycia białego z pensyą miesięczną 40 złr., z tych jak w krawiectwie połowa tj. 20 złr. stałéj pensyi, drugą połowę kompletuje się, jak wyżéj, z dochodów brutto, po zaspokojeniu pensyi maszynistek i procentu pracownic. Wszystkie inne warunki te same jak w krawiectwie.

Podania należy wnosić najdaléj **do 15 sierpnia** za pośrednictwem biura stowarzyszenia w Rynku po L. 10 na I. piętrze. W podaniach wymaga się wykazania odpowiedniéj kwalifikacyi.

Umowy zawierane będą na mocy kontraktów. (1694-1-3)

Lwów d. 2 lipca 1877 r.

*Celina Łączyńska*, przewodnicząca.
*Wincenta Longchamps*, sekretarka.

---

**Do sprzedania** **sklep korzenny** na celnem miejscu w Krakowie i **dom** w mieście, godzina jazdy od Krakowa, w bardzo przyjemnem położeniu. Wiadomość u M. Rajskiego w Krakowie poste restante. (1724-1-3)

---

**Mieszkanie do wynajęcia każdego czasu** **w domu Walerego Rzewuskiego, przy Plantach, ulica Podwale Nr. 228.** Mieszkanie jest złożone z 5 pokoi, kuchni, strychu i piwnicy.

---

## Dla handli drzewa i tartaków parowych.

Wykształcony kupiec z bardzo dobrej rodziny mający 31 lat, który od przeszło 12 lat w najznaczniejszych handlach drzewa i tartakach parowych w Westfalii i nad Renem jako zarządca interesu pracował, od 3 lat bardzo korzystny własny handel drzewa posiadał, poszukuje odpowiedniéj swoim zdolnościom posady, najchętniéj jako dyrektor większego tartaku parowego, gdyż przez spekulacye giełdowe stracił największą część swego majątku. Zna on z własnéj praktycznéj czynności podział i cięcie drzew, obchodzenie się z maszynami, piłami, tudzież z wszelkiemi robotami znachodzącemi się w tartaku, obeznany jest z kupującymi w nadreńskiej prowincyi i Westfalii, bardzo punktualny, energiczny i sumienny i może prowadzić książki wedle każdéj metody. Przyjęcie posady natychmiast. Oferty znacz. **C. 4903** przyjmuje **Rudolf Mosse w Wrocławiu.** (1610)

---

## Wioska

mająca swój osobny korpus tabularny, mil 4¼ od Krakowa, 5 mil od Biały, a 3 mile od Oświęcima, przy gościńcu położona, obejmująca 70 mórg pola i łąk (przeważnie pszenicznego), oraz 45 mórg lasu, krzaków i pastwiska, z domem mieszkalnym o siedmiu pokojach, ogrodem i sadem, wraz z odpowiedniemi budynkami gospodarskiemi — wszystko w jaknajlepszym stanie — **jest do sprzedania** wraz z zasiewami wiosennemi i zimowemi, i do objęcia natychmiast pod korzystnemi warunkami. — Bliższa wiadomość u p. *A. L. Silbersteina* w Krakowie, ulica Podzamcze Nr. 508 na dole, ustnie lub listownie franco. (1693-1-2)

---

## W szkole rolniczéj w Czernichowie

rozpoczynają się nauki w roku szkolnym 1877/8 dnia 1 sierpnia b. r. Rodzice pragnący oddać synów do téj szkoły winni zgłosić się wcześnie przed tym terminem do Dyrekcyi Zakładu (poczta Czernichów) po potrzebne im objaśnienia i do zapisu uczniów.

Zawiadamia się nadto, że niektórzy synowie niezamożnych rodziców mogą uzyskać stypendya od złr. 125 do 180 w. a., jeżeli się wykażą świadectwami szkół krajowych, gimnazyalnych lub realnych, że ukończyli w nich z dobrym postępem klas cztery.

Kraków dnia 1 lipca 1877 r. (1698-1-2)

**Kuratorya Zakładu rolniczego Czernichowskiego.**

---

Ustępując mój SALON MÓD moim dawnym współpracowniczkom: P. *Wilhelminie Gebhardt* i *Klotyldzie Vallet*, mam sobie za obowiązek wynurzyć Szanownym Damom, które mnie przez cały przeciąg prowadzenia tego zakładu Swem zaufaniem obdarzać raczyły, moje serdeczne podziękowanie, i polecić ich względom me zastępczynie, które nieomieszkają utrzymać dobre imię mego zakładu, i przystępnością cen oraz wzorowem wykonaniem zamówień tak na kroje, jakoteż i na robotę sukien, zaufaniu Szanownych Dam godnie odpowiedzieć. (1723-1-3)

**Paulina Ebers.**

---

Uprasza się Szanow. gości mających zamiar przyjechać na kuracyę do **Żegiestowa,** aby dla uniknienia możności narażenia się na brak mieszkania, raczyli się poprzednio porozumieć z zarządem zakładu. (1682-3-3)

---



Świeży transport
## Herbaty karawanowéj
w gatunkach wyborowych,

otrzymał podpisany Dom handlowy po cenie od 2 złr. do 10 złr. w. a.

Z powodu zakupienia większéj ilości herbat, wszystkie gatunki są znaczniéj lepsze i o 10% tańsze.

☞ Kupujący naraz 10 funtów jednego gatunku herbaty, otrzymują 1 funt jako rabat.

☞ Jak również poleca **okruchy herbaciane** z lepszych gatunków herbat.

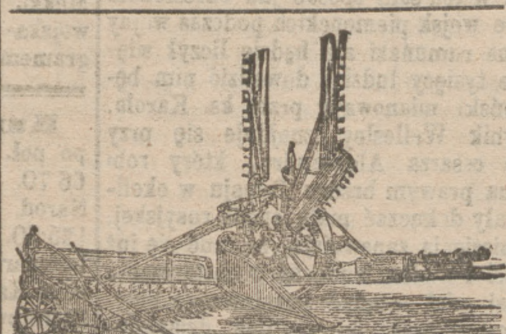
Wszelkie obstalunki zamiejscowe uskutecznia się natychmiast pocztą — próbki bywają na żądanie przesyłane franco.

**H. Fritsch** w Krakowie.
(1419-3-)

---

**Letnie pomieszkanie** w **Bielanach** jest każdego czasu **do wynajęcia.** Wiadomość u P. St. Gajewskiego ulica Gołębia wyższa, Nr. 169. (1651-3-3)

---



## SILESIA żniwiarka i kosiarka trawy

poprawny system Walter & Wood, najlepsza kosiarka w świecie i jedyna, która w przeszłym roku w 2 **międzynarodowych konkurencyjnych koszeniach** największe **uznanie** otrzymała, co świadectwa wykazują.

Amerykańskie grabie do siana z siedzeniem,
Grabie do siana z kutego żelaza ze stalowemi widłami,
Amerykańskie przetrząsacze do siana,

tudzież wszelkie rodzaje machin gospodarczo-rolniczych polecam na obecną porę letnią po najtańszych cenach. Naprawy kosiarek wszelkich systemów będą jaknajszybciéj wykonane. (1235-23-)

Najlepszym dowodem doskonałości machiny **Silesia** jest ta okoliczność, że na targu machin od 7 — 9 czerwca odbytym w Wrocławiu 150 sztuk sprzedano, podczas gdy o innych systemach żadnych danych o sprzedaży niema.

**M. Petersein,**
fabryka machin w Krakowie.

---

**PAPIER FAYARD & BLAYN** przeciw gośćcowi, nieżytom, bolom, ranom, nagniotkom, oparzeniom i t. d. Skład centralny w Paryżu, na ulicy Neuve St. Merri, 40 i we wszystkich aptekach. (602-21)

---

Pieniądze zwraca się, jeżeli nie będzie skutku.

**Prawdziwy kaukazki**
## proszek na pluskwy!
Najpewniejszy środek przeciw pluskwom: cały zaród nazawsze zostanie wytępionym.

Jedyny skład w **Krakowie** u **E. Stockmara.** (1120-3 4)

---

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY.

# „EKONOMISTA"

**Tygodnik ekonomiczny, handlowy i społeczny**
**wychodzi w soboty.**

*Biuro redakcyi i administracyi we* Lwowie *przy ulicy Sykstuskiej l. 16 na dole.*

Przedpłata: **z przesyłką pocztową, miejscowa i zamiejscowa wynosi rocznie 8, półrocznie 4, kwartalnie 2 złr.**

Główny skład: **we Lwowie** w księgarni **F. H. Richtera; w Krakowie** w księgarni **Adolfa Dygasińskiego.**

**Czynne współpracownictwo w „EKONOMIŚCIE"** przyjęli osobistości zaszczytnie znani na polu ekonomicznem, handlowem, przemysłowem i finansowem.

Każdy numer „EKONOMISTY" zawiera: 1. **Dział ekonomiczny i społeczny;** 2. **Dział handlowy,** miejscowe i zamiejscowe sprawozdania, cenniki, telegramy handlowe, sprawozdania z targów bydła i nierogacizny i sprawozdania z wszystkich prawie gałęzi przemysłu i handlu; 3. **Sprawy kolejowe;** 4. **Dział finansowy,** skorowidz dywidend i repertoar walnych zgromadzeń, kursa telegraficzne i ciągnienia losów, obligacyj, akcyj, listów hipotecznych austro-węgierskich i zagranicznych, i 5. **Odcinek** (feileton).

„EKONOMISTA" będzie badaczem gospodarskich kraju naszego stosunków, środkiem poznania ciężkiéj ekonomicznéj kraju choroby, ogniskiem dla ludzi wiedzy, pracy i dobréj woli na polu ekonomiczno-społecznem. Hasłem jego będzie dobrobyt kraju, bo bez dobrobytu nie ma postępu, bez podwaliny materyalnéj najświętsze przedsięwzięcia ducha ludzkiego i narodowego spełzną na niczem.

Podczas odbyć się mającéj we Lwowie we wrześniu b. r. krajowéj wystawy rolniczéj i przemysłowéj, osobne fachowe sprawozdania z téjże w tygodniku naszym umieszczane będą.

O wyszłych dotychczas 4 numerach „EKONOMISTY" wyraziły się wszystkie dzienniki polskie, wychodzące w Galicyi, Kongresówce i Księstwie Poznańskiém jak najkorzystniéj i uznały potrzebę takiego tygodnika, twierdząc zarazem, że wydawnictwo nasze odpowiedziało w zupełności wymaganiom pisma fachowego ekonomiczno-społecznego. (1662)

☞ **Na żądanie wysełamy numera okazowe gratis i franko.**

---

# Dla gospodarzy wiejskich i rolników.

## Nasienie angielskich buraków pastewnych.

Buraki te najpiękniejsze i najplenniejsze ze wszystkich dotychczas znanych buraków pastewnych, wyrastają na 1 — 3 stop objętości i są 5 — 10 — 15 funt. ciężkie, bez uprawy. Pierwszy wysiew odbywa się z końcem marca lub w kwietniu. Drugi wysiew w czerwcu, lipcu, także jeszcze z początkiem sierpnia a wtedy na takiem polu, gdzie już zebrano poprzednio plon, n. p. zieloną paszę, wczesne ziemniaki, rzepak, len i żyto. W 14 tygodniach buraki zupełnie wyrosły a ostatnio zasadzone zachowują się na zimową potrzebę, ponieważ do późnej wiosny siłę pożywczą i trwałość zachowują. Funt nasienia wielkiego gatunku kosztuje 6 marek, średniego gatunku 3 marki. Niżéj ½ funta nieoddaje się. Wysiew na morgę ½ funta.

Opis hodowania dołączam do każdego zamówienia. Polecam więc to nasienie.

**Ernest Lange, Schöneberg bei Berlin W.**

Opłatne zamówienia będą odwrotną pocztą wysłane, a gdzie nie dołączono należytości, takowa zaliczką pocztową pobraną będzie. (1607)

---

Wynik w 6ciu tygodniach widoczny.

**! 1000 c. k. dukatów!**
**w złocie! poręczam!**

każdemu, kto mi może dowieść, że między wszystkiemi jakiemikolwiek istniejącemi środkami do porostu włosów jest lepszy niż

**pomada z olejku smołowego F. Masona.**

Po nadzwyczajnych wynikach osiągniętych we wszystkich lekarskich uniwersytetach i klinikach zapomocą **olejku smołowego** w chorobach włosów i skórnych, **bez wątpienia jest ustalonem,** iż lek. pachnąca

## pomada z olejku smołowego F. Masona

jest jedynym rzetelnym **środkiem na porost włosów,** gdzie **pewny skutek** we wszystkich wypadkach osiągniętym został. Następnie wylecza **pomada z olejku smołowego F. Masona** każde zapalenie skóry na głowie, łupież, liszaje, łyse miejsca we **włosach i brodzie,** ból głowy, reumatyzm głowy i t. d. **i zapobiega natychmiast wypadaniu włosów.** 1 wielki słoik 2 złr. 50 c., 1 słoik na próbę 1 złr. Jedynie prawdziwy u mnie do nabycia. (1134-5-10)

**A. Ried, fryzyer w Wiedniu,**
**Stadt, Babenbergerstrasse Nr. 1.**
*Skład filialny u p. F. Neusteina apt. Plankengasse 6.*

Wielmożny **A. Ried** w Wiedniu.

Ponieważ po użyciu 3 słoików Pańskiéj pomady z olejku smołowego włosy moje znacznie się wzmocniły, przeto upraszam odwrotnie o 5 słoików.

Leoben, 13 września 1875 r.

Z uszanowaniem **J. H........d** wł. r. notaryusz.

Wielmożny **A. Ried** w Wiedniu.

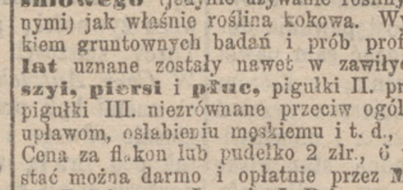
Przez 4 lata byłem prawie łysym, radziłem się wielu słynnych lekarzy i znakomitości chorób włosów w Strassburgu, Berlinie, Lipsku, Wiedniu itd., jednak bezskutecznie. Po użyciu jednak 3 słoików Pańskiéj doskonałéj pomady z olejku smołowego odzyskałem napowrót pełne włosy.

Wiedeń, dnia 2go stycznia 18 6 r.

**J. Scribe,** urzędnik kolei Karola Ludwika.

Każdy słoik musi być zaopatrzony we firmę A. Ried.

---




zł. 2

Aechte ze świeżéj rośliny zrobione, wykazują pełny skutek **kokowéj** rośliny, słynnego środka leczniczego i wzmacniającego Indyan peruwiańskich. Jéj użyciu, tamże od niepamiętnych czasów przyjętem, przypisuje **Aleks. Humboldt** zupełny brak **astmy** i **gruźlicy** w Andach, a najsłynniejsi uczeni całego świata zgadzają się z tem, że żadna roślina kuli ziemskiéj nie łączy tak szczęśliwych skutków leczenia na organa **oddychania** i **trawienia** z tak nadzwyczajnem wzmocnieniem **ustroju nerwowego i mięśniowego** (jedynie używanie rośliny kokowéj utrzymuje Peruwiańczyków przy mozolnéj robocie silnymi) jak właśnie roślina kokowa. Wyroby te na rozmaite choroby rozmaicie kombinowane, są wynikiem gruntownych badań i prób prof. Dra Sampsona, ucznia Humboldta. Od **kilkudziesięciu lat** uznane zostały nawet w zawiłych wypadkach choroby pigułki kokowe I. przeciw cierpieniom **szyi, piersi i płuc,** pigułki II. przeciw uporczywym **niestrawnościom,** hemoroidom i t. p., pigułki III. niezrównane przeciw ogólnemu **osłabieniu nerwów,** hipochondryi i t. d., przeciw upławom, osłabieniu męskiemu i t. d., wyciąg kokowy przeciw **gośćcowi głowy, migrenie** i t. d. Cena za flakon lub pudełko 2 złr., 6 pudełek 10 złr. Objaśniającą broszurę prof. Dra Sampsona dostać można darmo i opłatnie przez **Mohrenapotheke** w Moguncyi, lub składy w Krakowie W. Redyka, we Lwowie J. Beisera, w Wiedniu C. Haubnera, Hof 6, w Wrocławiu S. G. Schwartz, Ohlauerstrasse Nr. 21. (87-7-16)

---

☞ **1 czerwca 1877 r. w seryi wyciągnięte** ☜

Ces. król. austryackie

# 1839 losy państwa,

które **1 września** z wygranemi wyciągnięte być muszą.

| | | | |
|---|---|---|---|
| **1 cały los państw. 1839 r.** | **złr. 900** | **1 cały** z wyj. najmniej. wygranéj | **złr. 450** |
| **1 piątka** . . . . . . . . . . „ | **135** | **1 piątka** . . . . . . . . . „ | **90** |
| **1 połówka piątki** . . . . „ | **90** | **1 połówka piątki** . . . . „ | **45** |
| **1 ćwiartka** . . . . . . . . „ | **45** | **1 ćwiartka** . . . . . . . „ | **23** |
| **1 dziesiątka** . . . . . . . „ | **19** | **1 dziesiątka** . . . . . . „ | **12** |
| **1 dwudziestka** . . . . . . „ | **10** | **1 dwudziestka** . . . . . „ | **6** |

**Ciągnienie wygr. 1 września** z ogólnemi wygr. przeszło **ośm milionów złr.,**

☞ główna wygrana **280,000 złr.** ☜

**Pojedyncze police szczęśliwe** z niezamkniętych jeszcze grup loteryjnych z 8 do 17 ciągnionemi seryami po złr. 10 i złr. 20 miesięcznych spłat częściowych, w które także **najmniejsze wygrane** w rachunek wchodzą, udzielamy programy **opłatnie i darmo.** Ponieważ losy te trudne są już do nabycia i tylko po **wyższych cenach,** przeto należy się spodziewać jeszcze **większego podniesienia** ceny, polecamy zatem szybkie zakupno tychże. (1355-11-)

**Nyitrai & Comp. w Wiedniu,**
**Kärntnerstrasse 16, eisernes Haus.**

---

**PERŁY W. GUYON PRZECZYSZCZAJĄCE**

Środek czyszczący, bardzo łatwy do zażycia, niezawodnéj skuteczności, przeciw **zatwardzeniu, żółci, zamuleniom i boleściom żołądka,** i t. d.

3 franki pudełko ze 100 pereł złożone, ½ pudełko 1 fr. 50 c. w Paryżu.

W PARYŻU RUE DE SEINE, 31.

Dostać można we LWOWIE, w aptece p. Mikolascha; w WARSZAWIE w składach materjałów aptecznych p. Mrozowskiego; w KRAKOWIE, w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka.

(1159 8-20)

---

## Dom Zleceń i Skład Nasion
*J. Jerzmanowskiego*
**w Krakowie, ul. Sławkowska Nr. 263**

poleca na zasiew letni i jesienny:

**Koński ząb,** może być z korzyścią sadzony przez czerwiec i lipiec.
**Turnipsy angielskie** sprowadzone ze Szkocyi w 3ch odmiennych gatunkach (na morgę 1½ do 2 kilo).
**Rzepa jesienna** ściernianka (Stoppelrübe) nasienie szkockie (na morgę 2—2½ kilo).
**Gorczyca biała,** skoszona na zielono przy kwitnieniu, daje obfity pokos w drugim miesiącu (na mor. 10—12 kil.).
**Siemie lniane ryskie** (na mor. 60 kil. na włókno, 30 na nasienie).
**Lubin żółty** (na mor. 60—80 kilo)
**Esparcetta** (na mor. 33—37 kil.)
**Tymotka, Rajgrassy:** angielski, francuski i włoski.

Posiada także na jesienny zasiew wszystkie gatunki nasion **traw pastewnych, koniczyn i mięszanki** cennikiem na r. b. objęte. (1529-4-6)

Utrzymuje skład **Herbaty Chińskiej** na złr. 2, 3, 4, 5 i 6 za ½ kilo. Okruchy herbaciane złr. 1·50 za ½ kilo. Zamówienia rozsyła od ½ kilo — biorącym naraz 5 kilo, dodaje bezpłatnie ½ kil.

---

# KASY ogniotrwałe
**Fryderyka Wiesego**
nabyć można w Krakowie jedynie
**w Agencyi dla Rolników S. Mikuckiego**
**w Krakowie pod Nr. 28.**
(30-25

---

## Clayton & Shuttleworth
fabrykanci maszyn rolniczych
**w Krakowie, Rynek l. 28**

polecają PP. Rolnikom

**Pługi różnego systemu,**
**Extyrpatory różnej wielkości,**
**Spulchniacze,**
**Plewniki do buraków i kartofli,**
**Brony diagonalne kute,**
**Brony łańcuchowe do łąk,**
**Walce do gniecenia brył,**
**Siewniki szerokorzutne różnych systemów,**
**Siewniki rzędowe różn. systemów,**
**Siewniki do kupkowego siewu,**
**Siewniki ręczne taczkowe do koniczyny,**
**Kosiarki orygin. Walter A. Woods,**
**Roztrząsacze siana,**
**Grabiarki całe żelazne,**
**Grabiarki amerykańskie „Sulky",**
**Widły do siana i nawozu,**
**Żniwiarki orygin. Walter A. Woods**
**Przyrządy do ostrzenia noży.**

*Illustrowane katalogi na żądanie bezpłatnie i franco.* (484-40)

**Warsztat napraw,**
Kleparz, ulica Krzywa Nr. 89a.

Pełnomocnik S. Mikucki
**Agencya dla Rolników**
*w Krakowie, Rynek Nr. 28.*

---

## Ziółka Maryi.

Ziółka te uznane podczas długoletniego użycia przez powagi lekarskie, mają przyjemny smak korzenny i leczą: wszystkie rodzaje chorób kobiecych, jak upławy, nieregularność, połączony z nią ból głowy, mdłości, kurcze, wszelkie cierpienia macinniczne, osłabienia itd.

Paczka 1 złr., z przesyłką pocztową 1 złr. 10 c. Wyrób apteki C. Linhardta w Bodenbach. — Wyłączny skład dla Galicyi u J. PIEPESA, w aptece „pod Węgierską koroną" we Lwowie; w Krakowie u WIKTORA REDYKA aptekarza „pod Barankiem". — Składy na prowincyi urządzane także będą ze składu głównego. (1394-6-)

---

**Wiśnie, morele, porzeczki** na soki i konserwy, odbiera i rozsyła codzień świeże; — również poleca **Herbatę** karawanową i **Bulion** z zwierzyny znanéj dobroci, po cenie zniżonéj **M. Zamościk, Kraków, ul. Floryańska** (1676-2 3)

---

## Bardzo pilno!

poszukuje się do nabycia **małego Folwarku (dominikalnego)** w dobrej glebie, z łąkami największéj 80 morgów ogólnéj przestrzeni mającego z dobrym domem mieszkalnym, ogrodem i z zabudowaniami gospodarskiemi w dobrym stanie. Folwark ten ma być położony w bliskości Lwowa, Krakowa lub pruskiej granicy. Kupujący gotowizną zaraz zaliczyć może od 3 do 4000 zł. w reszcie szacunku przyjmie pożyczkę bankową. Oferty piśmienne zasyłać proszę pod lit. **K. F.** 74 poste restante we Lwowie. (1657-3-3)

---

Polacy mieszkający w mieście **Graz** polecają Szanownym ziomkom hotel pana Monscheina pod firmą:

## „Hôtel zur goldenen Birn"

Leonhardstrasse, położony w najlepsze miejscowości i znany z uczciwości, wzorowego porządku i cen bardzo umiarkowanych. (1589-3-3)

---

KSIĘGARNIA
**G. Gebethnera i Spółki**
oraz
**Wydawnictwo dzieł katolickich**
*w Krakowie, Rynek główny pod Nr. 17*

otrzymała na skład główny i poleca Właścicielom dóbr i Leśniczym:

*Karola Gretschla*, nadleśniczy Hrabstwa Tenczyńskiego, „Tablice do obliczania miąższości drzewa według miar metrycznych, z dodatkiem tablic pomocniczych, tudzież do zamiany miar i wag metrycznych na miary i wagi wiedeńskie i odwrotnie. Cena złr. 1·50. (1553 3-3)

---

Nakładem i drukiem księgarni
**JANA A. PELARA**
w Rzeszowie

wyszły i są we wszystkich księgarniach do nabycia: Piąte poprawne wydanie *Cybulskiego W.*, Rejestra ekonomiczne, na pięknym papierze w trwałéj oprawie. Cena 2 złr. 50 cnt.

W téjże księgarni są do nabycia:

*a)* Dzienniki najmu robocizny, większe i mniejsze.
*b)* Dziennik pieniężny przychodu i rozchodu.
*c)* Raporta tygodniowe.
*d)* Raporta dzienne.
*e)* Raporta lasowe.
*f)* Dziennik lasowy.
*g)* Raporta czynności gospodarczéj.

W tych dniach wyszły z pod prasy:

**Bobreckiego Rejestra lasowe,**

IIIcie poprawne wydanie z uwzględnieniem nowych miar i wag w trwałéj oprawie 1 złr. 20 cnt.

Daléj poleca wyż wymieniona księgarnia po znacznie zniżonéj cenie:

*Biernackiego*, Dokładny praktyczny ogrodnik w mniejszych zatrudnieniach przedstawiony 8° 480 stronnic. Zamiast 5 złr. teraz 2 złr. (1542-6-6)

---

## Konkurs

**na posadę skrzypka solisty i nauczyciela w Towarzystwie muzycznem krakowskiem** z roczną płacą 600 złr. w. a. i dochodami z lekcyj, ogłasza się do **1go sierpnia 1877 r.** Koniecznem jest władanie językiem słowiańskim. — Podania przyjmuje i szczegółów udziela kancelarya Towarzystwa muzycznego w Krakowie. (1571-3-3)

---

## APTEKA
*„pod złotą głową" w Krakowie, w Rynku głównym*
**WŁADYSŁAWA BAŻANA**

zaopatrzona w środki specyalne, poleca własnego wyrobu:

najprzedniejszą **Wodę kolońską** (Eau de Cologne double). Flaszka 40 i 80 c. oraz wyborową **Wodę anaterynową** do płukania ust, wzmacniającą dziąsła i utrzymującą zęby w zupełnej białości. Flaszka 40 centów. (899-10-25)

---

**Dr. Lucyan Zengteller**
Lekarz szpitala w Nowym Sączu,
mieszka przy ulicy Staro Sądeckiéj L. 267, I. piętro (dom p. Kaube; ordynuje od 4—5 popołud. (1276-5-6)

---

**Osoba** licząca lat 30, z wyższem wykształceniem, mogąca umiejętnie prowadzić gospodarstwo i zajmować się domem, bądź, jako towarzyszka, bądź wychowaniem dzieci, szuka pomieszczenia. — Zgłosić się franko pod adresem **J. D.** ulica Sławkowska pod Nr. 287 II. piętro w Krakowie. (1570-3-3)

---

**Bardzo tanio** do sprzedania **faeton** (Kutscherwagen) zwany. — Wiadomość u portyera w Hotelu „Victoria". (1656-3-3)

---

**Rzepy polnej** płasko-okrągłéj, litr 1 złr., garniec 3 złr. 50 c. Turnipsu angielskiego litr 1 złr. 50 c. Kalafiorów inspektowych 20 gr. 1 złr. 20 c. dostać można w **Gumniskach** p. Tarnów. (1681-2-5) *Stanisław Korsynek.*

---

Med., chirurg., akuszer., okulist.,
**Dr. Kazimierz Kruk**
**osiadł w Limanowy.**
(1673-2-3)

---

FABRYKA i SKŁAD
**robót pozłotniczych i rzeźbiarskich**
**Aleksandra Krywulta**
**przeniesioną została** z domu JW. hr. H. Wodzickiego na ulicę Floryańską za Hotel Drezdeński L. 322 do domu własnego. (1442-11-12

---

## Śmierć pluskwom!

Arabski pewny środek bez barwy i zapachu! **Bez plam** w bieliźnie łóżek! Porcya 30 c. na 6 łóżek u **E. Stockmara** w Krakowie. (1367-8-)

---

Świeże nasienie
**rzepy ścierniówki i turnipsu**
poleca [1588-2 4]
**handel towarów korzennych, aptecznych, farb i nasion**
**J. Schaiter i Spółka**
**w Rzeszowie**